Rok 1871. Kraków, czwartek 21 września. Nr. 215.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju“, ulica Mikołajska. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rekopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów)*.

W pierwszym umieszczeniu wiersz	8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz	5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia	30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Co robią Prusy?

Nikt nie zaprzeczy, że Prusy dzisiaj są dominującém państwem w Europie. Nadają one dziś niejako ton całéj Europie; jeżeli Prusy się zbroją, Europa ma nastrój wojenny; jeżeli Prusy tłumią wszelki ruch swobodniejszy, cała Europa zdaje się przybierać nastrój reakcyjny. W takim stanie rzeczy polityk z niepokojem śledzić musi kroków rządu pruskiego i zadawać sobie ciągle pytanie: co robią Prusy? W téj chwili na pytanie to, jedno tylko da się odpowiedzieć: Prusy fortyfikują zachodnie swe granice, wzmacniają po części zdobyte na Francji warownie a po części budują nowe fortece na linii Renu.

Według ostatnich wiadomości z Berlina, zamiarem pruskiego ministerstwa wojny jest: wzmocnić jeszcze zdobyte twierdze Metz i Thionville; obwarować najzupełniéj wszystkie mniejsze forteczki we Wogezach; podnieść Niższy Breisach do rzędu wielkich fortec; nareszcie koło Trewiru założyć obóz oszańcowany. Po za tą pierwszą od strony Francij obronną linią Thionville-Metz, Prusy wzmacniają drugą linię obronną Trevir-Saarbrücken-Landau, a za tą drugą linią obronną, trzecią Kolonia-Koblencja-Moguncja.

Ciekawy komentarz do tych planów i robót pruskiego ministerstwa wojny, podaje półurzędowa berlińska *Nrdd. allg. Zeitung* żadająca utworzenia wielkiego „państwowego“ funduszu wojennnego. Fundusz ten powinien stanowić gotową zawsze kasę na cele wojenne, z któréjby najwyższa władza wojskowa w Niemczech czerpać mogła każdéj chwili bez poprzedniego pytania się reprezentacij ludu i bez parlamentarnego traktowania sprawy.

„Zdaje nam się — pisze *Nrdd. allg. Ztg* — że po doświadczeniach, które zrobiono na skarbie pruskim w roku 1866 i 1870 koniecznosć takiego zawsze gotowego funduszu, nie podlega żadnéj wątpliwości, aby państwo każdéj chwili gotowém było energicznie i bez straty czasu zapobiedz wszelkiemu niebezpieczeństwu wojny“.

Jeżeli Prusy w ten sposób sobie poczynają, jeżeli nie zaniedbują niczego, coby obronność i siłę zbrojną państwa podnieść i zabezpieczyć mogło, cóż pozostaje innym państwom? — Oczywista, że wszystkie według sił swych, a nawet ponad siły swe zmuszone są iść tą samą drogą i pomimo wszelkich deklamacji i frazesów o gwarancjach pokoju i pragnieniu pokoju, muszą zbroić się bezustannie, aby nie pozostać w tyle za przygotowaniami wojennemi Prus.

Takto cała prawie Europa dzisiaj marnować musi najlepsze siły swe na bezużyteczne przygotowania wojenne i mimowolnie za Prusami iść daléj uciążliwą drogą bezprodukcyjnych wysileń, które z natury rzeczy pociągają za sobą ucisk i reakcję.

Sprawozdania sejmowe.

Lwów 19 września.

Piąte posiedzenie sejmu krajowego.

Dopełniając wczorajsze nasze sprawozdanie, dodać winniśmy, że przy końcu posiedzenia odczytano wniosek p. Zamojskiego następujący:

Wniosek.

Wysoki sejm raczy uchwalić:

Szerokość kolei u wszystkich wózków, wozów gospodarskich i transportowych, bryczek i pojazdów, ma być rozszerzoną do szerokości kolei, zwykle półtoraczną zwanéj.

Zmiana odbyć się ma stopniowo w pewnym przeciągu lat.

Poleca się komisji drogowéj na obecnéj jeszcze sesji sejmowéj przedstawić stosowne w tym celu wnioski.

Stefan Zamojski w. r.
wnioskodawca.

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się o godz. 11éj min. 10. Odczytany protokuł prostuje p. Pawlikow, nadmieniając, iż nietylko on sam się wstrzymywał wczoraj od głosowania, ale i jego „pryjatieli“, co powzięto do wiadomości. Między petycjami znajduje się petycja dyrekcji tow. kredytowego ziemskiego o zaprowadzenie ksiąg gruntowych.

Do laski marszałkowskiéj złożył pan Ławrowski następujące dwa wnioski:

1. Wysoki sejm uchwali:

a) w całém gimnazjum akademickiém we Lwowie zaprowadza się język ruski jako wykładowy; b) zmiana ta wejdzie w życie w ten sposób, iż w następnym roku zaprowadzają się wykłady ruskie w klasie V i tak sukcesyjnie co roku w jednéj klasie; c) język polski będzie obowiązkowy we wszystkich klasach tego gimnazjum.

2. a) W szkole głównéj wzorowéj t. z. grecko-katolickiéj zaprowadza się język ruski jako wykładowy; b) język polski będzie obowiązkowym we wszystkich klasach.

Klub świętojurski, na którego czele stoją xx. Pawlikow i Szaszkiewicz, „ne sohłaszał“ się z temi wnioskami, gdyż wymieniają język polski jako obowiązkowy. Przeto ks. Pawlikow postawił wniosek:

Sejm uchwala:

W gimnazjum ruskiém zaprowadza się język ruski jako wykładowy.

Wnioski Ławrowskiego poparte były przez część Rusinów i wielu Polaków; wniosek Pawlikowa liczył około 15 podpisów.

Zanim przystąpiono do porządku dziennego, uskuteczniono wybór brakujących ośmiu członków komisji propinacyjnéj. Wybrani zostali: Horodyski, Kirchmajer, Skrzyński, Hoppen, Badeni, Baum, Smarzewski, Kabat. (Wczoraj wybranym został Krzeczunowicz.)

Podczas przerwy ukonstytuowała się komisja adresowa: przewodniczący Zyblikiewicz, zastępcą jego Wodzicki, sekretarzem Czerkawski. Pan Haller przedłożył następujący wniosek:

Sejm uchwala:

1. Art. 5 lit. d. z d. 31 grudnia 1866 o języku wykładowym w szkołach średnich w Galicji niniejszém się znosi.

2. Poleca się radzie szkolnéj krajowéj wypracowanie ustawy zaprowadzającéj język polski jako wykładowy w niższém gimnazjum realném w Brodach i w gimnazjum II we Lwowie.

Na interpelację Erazma Wolańskiego: dlaczego rząd nie przestrzega ustaw o książkach służbowych — odpowiada komisarz rządowy: iż rząd ma czuwać nad temi sprawami tylko na obszarach dworskich, zresztą zaś władze autonomiczne i rząd czyni co może, lecz napotyka różne trudności.

Z porządku dziennego nastąpiło pierwsze czytanie wniosku Czerkawskiego o języku wykładowym na akademji technicznéj we Lwowie.

Pan Czerkawski motywuje swój wniosek:

„Sprawę zaprowadzenia wykładów polskich na lwowskiéj akademji technicznéj poruszono już przed trzema laty w téj izbie, lecz wtedy nie przyszła ona pod obrady i odesłaną została do wydziału krajowego. R. 1869 wydział ponowił ten wniosek od siebie, a sejm uchwalił cały statut dla zakładów naukowych technicznych; statut ten zawierał postanowienie zaprowadzające język polski jako wykładowy na pomienionych zakładach, wydało się przeto zbytecznem uchwalać osobną ustawę o języku wykładowym, a to tém bardziéj, że miano nadzieję, iż statut ów uzyska sankcję najwyższą, a zatém ustawodawstwo co do zakładów technicznych oddaném będzie sejmowi. Sankcja atoli statutowi odmówioną została z powodu, że według niego skarb państwa musiałby bez zezwolenia rady państwa udzielać kwot potrzebnych na zastosowanie jego przepisów.

Spodziewać się należy, że wątpliwości te z czasem usunięte zostaną; atoli zanim to nastąpi należy zabezpieczyć zakładowi technicznemu lwowskiemu wykłady polskie w innej drodze. Wątpię, czy kto w téj wysokiéj izbie z tem zapatrywaniem się nie zgadza.“ — Mowca powołuje się następnie na swoją mowę mianą w téj saméj sprawie przed 2 laty. Teraz — rzecze sprawa jest łatwiejszą; mamy wykłady polskie w szkołach średnich i mamy już nawet uniwersytet polski, a nawet najwyższy zakład naukowy akademja nauk jest polskim i tylko jeszcze w jednym zakątku znajduje się germanizacja — w lwowskim zakładzie technicznym. Ponieważ życzyćby należało, by już w roku 1872 wykłady polskie były zaprowadzone, byłbym za jak najspieszniejszem załatwieniem téj sprawy, lecz wniosku nagłości nie stawiam, wnoszę tylko, by projekt mój odesłano do komisji szkolnéj mniemając, iż takowa z własnéj inicjatywy rychło się z tą sprawą załatwi.“

Po p. Czerkawskim zabrał głos komisarz rządowy Bartmański, by oznajmić, iż najjaśniejszy Pan postanowieniem z dnia 27 sierpnia b. r. zezwolił, by język polski był wykładowym na lwowskiéj akademji technicznéj. Nowy ten objaw życzliwości rządu, — dla naszego kraju przyjęła izba żywemi oklaskami. Gdy komisarz rządowy oświadczył, iż oznajmieniem powyższém nie przeszkadza wcale uchwaleniu wniosku dr. Czerkawskiego takowy odesłanym został do komisji szkolnéj.

Nastąpiło z porządku dziennego sprawozdanie wydziału krajowego na przyzwolenie poboru myta niektórym gminom; referował o tém p. Skwarczyński; ustawy odnośne przyjęto w 1 i 2 czytaniu bez dyskusji; o pozwoleniach na pobór dodatków do podatków referował p. Ławrowski, sprawy te załatwiono podobnie jak poprzednie.

W dalszym ciągu sprawdzono wybory pp. Żołędzia, Klaczki, Dzwonkowskiego, Piotrowskiego i Ławrowskiego. Pierwszy wybór zatwierdzonym został wyjątkowo, mimo anormalności jaka zaszła przy wyborze téj: iż przy układaniu listy wyborców zastosowano zniesioną ustawę z roku 1867.

Wyż wymienieni posłowie złożyli przyrzeczenia poselskie w ręce marszałka.

Poseł Ziemiałkowski, złożył do laski marszałkowskiéj następujący wniosek:

Wniosek.

Zważywszy, że teraźniejsza organizacja gminy jest wadliwa, nie zapewnia bezpieczeństwa osób i własności, i w ogóle niezabezpiecza utrzymania porządku społecznego;

zważywszy, że bez gminy dobrze urządzonéj, wszelka dalsza organizacja kraju jest niemożliwa.

Wysoki sejm uchwalić raczy:

§. 1. Sprawowanie policji miejscowéj i tak zwany poruczony zakres działania gminy, przenosi się na okręg gminny.

§. 2. W tym celu z gmin i obszarów dworskich będą utworzone okręgi gminne, przy czém należy mieć wzgląd, aby liczba ludności i rozległość każdego okręgu gminnego odpowiadała powyższemu jego zadaniu,

§. 3. Sejm wybierze komisję z 9-ciu członków, która na podstawie powyższych zasad ogólnych, wypracuje szczegółową ustawę i takową sejmowi przedłoży w jak najkrótszym czasie.

We Lwowie 19 września 1871 r.

Wnioskodawcy:
Dr. Ziemiałkowski. L. Chrzanowski.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 2-éj, następne posiedzenie we czwartek z powodu przypadającego na jutro święta ruskiego. Jutro komisje odbywają posiedzenie.

Porządek dzienny na czwartek:

1) Przyzwolenie na pobieranie dodatków do podatków. 2) Drugie czytanie ustawy o ochronie ptaków itd. 3) Pierwsze czytanie wniosku p. Sawczyńskiego o przyzwolenie subwencji 10,000 złr. na stypendja dla uczniów seminarjów nauczycielskiego. 4) Pierwsze czytanie wniosku Krzeczunowicza o zmianie ordynacji wyborczéj sejmowéj. 5) Pierwsze czytanie wniosku p. Chrzanowskiego o przedłożeniach wydz. kraj. 6) Wniosek Kirchmayera o zmianie ustawy drogowéj. 7) Wniosek Tyszkowskiego o udzielenie subwencji dla Dobromila. 8) Wniosek posła Chrzanowskiego o szkołach ludowych. 9) Wniosek Zamojskiego o wozach.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lublin. [Korespondencja *Gołosu* — pochwały dla konsystorza i duchowieństwa unickiego z Galicji — miejscowe duchowieństwo — lud — widoki moskalofilów — nowe rozporządzenie konsystorza chełmskiego].

Gołosu korespondent w Lublinie gorliwie się zajmuje stanem unickiego kościoła. W ostatniéj korespondencji znajdujemy wiele szczegółów dotyczących unji i tych sposobów, których jakoby używali katolicy do tworzenia „prozelitów.“

Samo przez się rozumie się, najczęściéj przytaczane szczegóły są bez oznaczenia czasu i miejsca, co wzbudza do nich wielką nieufność. Pomimo wielkiéj skłonności korespondenta do zwalenia prozelityzmu unitów na karb duchowieństwa katolickiego, jednak z przytoczonych przez niego faktów widać, że nigdzie nie używano najmniejszego nacisku, a przejście z obrządku unickiego do łacińskiego odbywało się w skutek mocnego wewnętrznego przekonania, że pomiędzy jednym a drugim obrządkiem niema żadnéj zasadniczéj różnicy. Do zaszczepienia téj różnicy dąży całemi siłami dzisiejszy rząd, wsparty gorliwém współdziałaniem konsystorza chełmskiego i całym zastępem księży unickich z Galicji. Podług zapewnień korespondenta, istotnie nikt tak gorliwie nie pracuje dla „oczyszczenia kościoła unickiego“ od mniemanych naleciałości katolickich, jak księża ruscy z Galicji i przewielebny konsystorz chełmski, za co ma się rozumieć obsypuje pochwałami wiernych sług rządu, a Rossja prawosławna potrafi ocenić ich zasługi. Z tego widać, jakiego rodzaju jest owo „oczyszczenie kościoła unickiego“ tak rozczulające korespondenta ultra-moskiewskiego dziennika. Jednak korespondent tego powiedzieć nie może o miejscowém duchowieństwie unickiem, które nie pojmuje obowiązków „patrjotyzmu rossyjskiego“ i podejrzliwie spogląda na apostołów święto-jurskich w swéj djecezji. Lecz co mocniéj jeszcze martwi korespondenta, że tameczne duchowieństwo nieraz stawia wprawdzie bierny, ale zawsze skuteczny opór „patrjotycznym rozporządzeniom rządu.“ N. p. list pasterski b. biskupa Kuziemskiego zachęcający duchowieństwo unickie do nawracania tych katolików, których podług tradycji miejscowéj dziadowie lub pra-pradziadowie byli obrządku unickiego, nie odniósł najmniej-

Kronika lwowska.

Trochę o sejmie — kwestja edukacji — zawody p. Żychlińskiego — energja obowiązkiem — deklamacja jako talent salonowy — życie towarzyskie we Lwowie — broszura p. Wołowskiego — komuna postrachem.

Pisząc w tych dniach nawet najdrobniejsze sprawozdanie o życiu naszéj galicyjskiéj stolicy niepodobna nie pokłonić się przed laską marszałkowską, nie zajrzeć do sali sejmowéj, gdzie zgromadzeni mężowie radzą nad wszelkiemi możliwemi ulepszeniami. A doprawdy reformy te upragnione są na każdym kroku i coraz bardziéj już pilno do nich społeczeństwu naszemu.

Dla nas każdy dzień taki, który nie przynosi choćby drobnéj cegiełki do zbudowania wewnętrznego ładu jest wielką stratą. To co zrobimy w tym kierunku, to prawdziwie nasze i to nas rzeczywiście wzmacnia i utrwala. Robią się też w sejmie wnioski i organizują komisje: budżetowa, szkolna, spraw szpitalnych i lekarskich. O ważności pierwszych niema już potrzeby mówić, ważność ostatniéj nie tak jeszcze zrozumiała każdemu, bo obowiązek czuwania nad zdrowiem publicznem należy do pojęć nowszych czasów. — Jest to pojęcie przedewszystkiém ekonomiczne, które dawniejszy wynik miłosiernego uczucia społeczeństwa dla jednostki, podnosi do wysokości obowiązku, opartego na interesie tegoż społeczeństwa. Urządzenia sanitarne są u nas tak złe, tak przestarzałe i niedokładne, że możnaby się z nich naśmiać, gdyby to nie było kwestją zbyt bolesną. Siła i zdrowie następnych pokoleń zagrożone, zarazy różnego rodzaju się szerzą, ospa wybiera co rok liczne ofiary, pomimo, że na jéj szczepienie wydają się sumy wielkie i większe podobno, niż gdzie indziéj. Rada nasza sanitarna, złożona z małym wyjątkiem z ludzi wiekowych, ruszać się nie może, a jeszcze liczba członków zmniejsza się z dniem każdym. Wyszedł dr. Milleret, teraz wyjeżdża dr. Gatscher. Jest więc o tyle zysku, że mogą w to miejsce przejść młodsi i czynniejsi.

Rozwój edukacji męzkiéj mocno zajmuje umysły, podniecа energję rady szkolnéj, ma gorliwą opiekę namiestnika i już niema wątpliwości, że rok ten pokaże nam pożądane tych usiłowań owoce. — W edukacji żeńskiéj jeszcze wielka pozostaje luka, między szkołą ludową a seminarjum jest przedział za wielki i niema żadnego zakładu, coby go wypełniał. Gdzież mają się kształcić dziewczęta wyszłe ze szkoły normalnéj, a nie będące jeszcze w stanie wejść do seminarjum, gdzież mają daléj się kształcić, bo przecież na szkole normalnéj poprzestać dziś trudno. Widać, że nie zadawano sobie dotąd tego pytania, bo odpowiedniego zakładu nie ma żadnego. Są wprawdzie konwikta prywatne, ale tam opłata bywa często za wysoką dla małych funduszów. — Pewna wszakże gromadka ubogich a zdolnych dziewczątek ciśnie się do tych konwiktów. Matki, zbyt dumne, żeby prosić o co dla siebie, nie wahają się ze łzami w oczach błagać o miłosierdzie dla swych córek, o trochę téj nauki, która, pojmują przecież, powinna dzieciom ich zapewnić podporę w życiu, więc poczciwe serca przewodniczek konwiktu przytulają takie dziewczęta, przyjmują je darmo, często z krzywdą własną, lecz nie mogą brać wiele, wybierają kilka lub kilkanaście najzdolniejszych. Reszta musi rosnąć tak daléj, bez kształcenia się, muszą się stroić i zalecać, aby je kto wziął za żony i pracował na ich utrzymanie, a gdy niektóre z nędzy i niewykształcenia oddadzą się płochemu życiu, świątobliwi moraliści wrzasną wielkim głosem, że kobiety winne zepsuciu obyczajów. Jako prezerwatywę zalecać będą posty i spowiedzie częste. Facecja!!... wartoby już raz przestać się durzyć i zrozumieć, że ta podpora, jaką daje nauka, przychodzi najczęściéj w pomoc moralnemu człowieka ugodnieniu.

Niech nam daruje p. Żychliński, który się krzywi, że nie dosyć wybrał od nas na poznański teatr pieniędzy, alebyśmy woleli, żeby pieniądze te użyte były u nas na założenie żeńskiéj szkoły. Jak idzie o szkołę, powiedzą zaraz: kraj ubogi, miasta ubogie! na co innego wszakże, zawsze się coś znajdzie. Dobrze nasz burmistrz powiedział p. Żychlińskiemu, któremu się podobno marzyło dostać ze dwa tysiące od rady miejskiéj, żeby sobie dał pokój i kontentował się małym datkiem paruset złr., gdyż miasto jest zadłużone.

Mimo, że zbierają się chmury i deszcz grozi, beczki z sikawkami leją i polewają bez ustanku ulice naszego miasta. Przed laty przeszedłszy w czasie suszy Łyczakowską ulicą, można było wyglądać jak młynarczyk od wapiennego pyłu, który się tam wzbijał w obłoki. Kichali i kaszleli mieszkańcy i przechodnie, pomimo, że ta ulica położona w wyższéj części miasta, należy do najzdrowszych. Dziś warunki te się zmieniły, pył spokorniał i trzyma się ziemi, ocalone suknie, ale co lepsza piersi i oczy ludzkie. Czyż miasto zrobiło w tym celu jaki nowy wydatek? Wcale nie. Płaci ono jak dawniéj, tak teraz 12,000 złr. rocznie za ten porządek miasta, lecz dawniéj ten, kto brał pieniądze, do niczego nie czuł się obowiązanym, skłonił się tylko temu i owemu, i uścisnął rękę (bakczysze nietylko na wschodzie są w używaniu, i u nas podobno otwierają wrota do nadużyć i zysków). Zainteresowany radny radził burmistrzowi, żeby nie był zbyt surowym, bo tylko sobie samemu tém zaszkodzi. Patrzono więc przez szpary, jak na wiele innych rzeczy, tak i na to pokrzywdzenie zdrowia publicznego. Lecz dziś pan Ziemiałkowski nie dał z siebie żartować, zagroził wszelką możliwą surowością prawa, i w téj chwili znalazły się konie, beczki i sikawki, zdolne nawet walczyć o pierwszeństwo z chmurami w gotowości zalewania ulic naszych.

Koncerta na świeżém powietrzu zakończyły się u nas z ostatnim dniem ciepłym, za to mamy koncerta muzykalno-deklamacyjne i deklamacyjno-odczytowe. Niedawno wyjechał p. Aleksander Chodecki, teraz przybył pan Edgar i przyjechała panna Brzechffa solistka teatru warszawskiego. Miłoby było widzieć, żeby gust do pięknéj deklamacji tak wniknął w nasze kółka towarzyskie, żeby zrodził amatorów i amatorki. Wszyscy mają sobie za obowiązek grać na fortepianie lub skrzypcach, ale o dobrą grę nie tak łatwo, żeby więc zamiast tych wrzaskliwych stukań po fortepianie, ktoś zadeklamował pięknie i z uczuciem, stokroćby więcéj wyrządził przyjemności słuchaczom. Stałoby się to nowym węzłem kojarzącym towarzyskie kółka, a trzeba wyznać, że we Lwowie te węzły nie są silne, życie bowiem towarzyskie jest tu prawie nieznane. Tańczą w karnawał zapamiętale, nawet się zdarza, że tytułowane damy kłócą się, wprawdzie w najlepszym tonie, bo po francuzku, a podobno w tym lubym języku nawet wyraz obelgi przełknie się łatwo, wprawdzie dają się wieczory muzykalne, na których nawet z dobrą muzyką spotkać się można, ale tego życia salonowego, które ma wpływ na umysłowy rozwój miasta, takiego salonu, w którym panuje tolerancja i wykształcenie, z którego idzie impuls do przedsięwzięć, noszących na sobie piętno inteligencji i dobréj woli, wcale nie ma we Lwowie. (Tak samo i w Krakowie. *Red.)* Pod naciskiem uprzejmych zaprosin zbierze się tu i owdzie pewna liczba osób, ale nic ich nie kojarzy tak silnie, żeby zapragnęli spotykać się częściéj, żeby we wzajemnéj wymianie zdań szukali rozrywki, słowem, żeby się złączyli w to ogniwo szlachetnych myśli, z którego bardzo często wskrzesza się czyn piękny i pożyteczny. Pan Łoziński mówił zeszłéj zimy lwowskim damom o salonach paryzkich, przedstawiał wpływ ogromny kobiety gospodyni domu na rozwój literatury i życie umysłowe, ale czy to nazwiemy grochem rzuconym na ścianę, czyli głosem wołającego na puszczy, dość, że to żadnego nie wywarło skutku. Panie nasze tańcują lub grają, gawędka idzie im jakoś niesporo. Ale bo też do gawędki potrzeba więcéj niż do tańca warunków, a pojęcia skrajne, zdradzające zacofanie umysłowe, nie są zdolne zawiązać przyjemnéj i pouczającéj dyskusji — wyradzają tylko zapalczywą walkę języków, któréj unikać zwykli ludzie spokojni. Czy tylko do pań naszych będziemy mieli żal o brak życia towarzyskiego we Lwowie? Bynajmniéj, bo to byłoby niesprawiedliwością. Kasyno i nawyknienia niemieckie naszych panów, pochłaniają wszystek czas, jakim rozporządzać mogą. Tak niestety — życie knajpy zabija u nas życie salonu. Potrzeba wypicia pewnéj liczby kuflów piwa i palenia cygar bezustanku jednego po drugim, zabiera znaczną liczbę mężczyzn nawet wykształconych. Przy tych kuflach piwa siedzą całe gromady, więc nie można zaprzeczyć, żeby to nie było także życiem towarzyskiém, ale czyż można powiedzieć, żeby ono szło obyczajom i rozwojowi umysłowości na korzyść? Opowiadano nam, że nawet były głosy przemawiające za tém, ażeby przy czytelni akademickiéj był bilard, a piwiarnia przynajmniéj niedaleko. Nie pragniemy wcale oskarżać tych głosów przed opinją publiczną, raczéj podajemy je tutaj jako wynik panujących u ogółu pojęć.

Broszury różnéj wartości pojawiają się u nas obecnie, mając na celu zwrócić uwagę sejmujących na błędy naszéj administracji i naszego społecznego ustroju. Myśl ta chwalebna i dowodząca, że u nas są rozrzuceni tu i owdzie ludzie myślący, tylko załamać ręce przychodzi, jak w porze działania zjawia się do roboty mała ich liczba. Stowarzyszenia nasze tém się wybitnie różnią od Wielkopolskich, że tam do ich zarządzania niezbyt są pochopni; pojmują widać całą ważność zobowiązań, jakie one wkładają. Ale raz zawiązane stowarzyszenia takie działają i cieszą się powodzeniem i wpływem, bo ludzie, którzy stanęli w tém kole i podali sobie ręce do wspólnéj roboty, nie ustają w usiłowaniach. Świadkiem n. p. takie towarzystwo naukowéj pomocy w Poznaniu, które poczęte skromnemi środkami, dziś już znacznemi funduszami obraca. Tak samo będzie zapewne ze stowarzyszeniem pomocy w pracy zarobkowéj kobiet, które powstało w tym roku w Poznaniu. U nas przeciwnie, sądzić można, że po to tylko wiążą się w stowarzyszenia, żeby był prezes, wiceprezes, kasjer i t. p., a skoro

szego skutku, duchowieństwo okazało się mniéj gorliwém od swego przełożonego. Jeżeli takiego losu doznał list pasterski jednego z apostołów „oczyszczenia unji,“ to już nic dziwnego, że „prikazanje“ drugiego oczyściciela „Królestwa Polskiego“ z jego polskości znanego ks. Czerkaskiego, poszło w zupełne zapomnienie. Czerkaski w swém „prikazanji“ pragnął ni mniéj ni więcéj, aby księża obrządku unickiego wmawiali w lud, że pomiędzy prawosławiem a unją niema różnicy.

Co do tego ostatniego punktu widocznie poczciwy lud jest wcale innego zdania; do niego jeszcze nie trafiają argumenta ks. Czerkaskiego, które miały tyle wpływu na prześwietny konsystorz chełmski i śto-jurców galicyjskich. Na dowód tego może posłużyć fakt przytoczony przez korespondenta *Gołosu* również bez oznaczenia daty i miejsca. Otoż w jakimś tam miasteczku na dobre się rozgościł gorliwy „oczyściciel“ i w swéj pracy zaszedł był już zbyt daleko, ale na samą wieść, że to jest pop z moskiewszczyzny, który chce z parafjan zrobić schyzmatyków, chłop ani jeden nie poszedł więcéj do cerkwi. Niechęć parafjan doszła do tego stopnia, że konsystorz chełmski musiał go przenieść do innéj parafji, zapewne z wielką niechęcią, a tam posłać takiego, który nie dawał żadnych powodów do podobnych podejrzeń.

Pomimo tego wielkiego wstrętu do prawosławia ze strony poczciwego ludu, jednak korespondent natrafiał na takich księży unickich, którzy uroczyście zapewniali, że po upływie najwięcéj lat 20 unja zupełnie się zleje z prawosławiem. Wątpimy jednak, aby się spełniły proroctwa zakordonowych śtojurców, ich bracia w Galicji nie takie czynili obietnice przed kilku laty znanemu ajentowi moskiewskiemu Kielsjewowi, podróżującemu po wschodniéj Galicji, a jednak żadna z nich dotychczas się nie sprawdziła. — Kielsjew był tak niedyskretnym, że podał najdokładniéj imiona i nazwiska tych fałszywych proroków w swych listach, stanowiących znaczny tom. Gdyby rząd austrjacki był tak łagodny jak ten, do którego wzdychają śto-jurcy, to jużby dawno wytoczył proces tym panom, którzy ajentowi moskiewskiemu podawali tyle projektów i tak sentymentalnie wzdychali do cara, czy do jego rubli.

Ktoby chciał zbadać usposobienie wschodniéj Galicji, a zwłaszcza duchowieństwa, temu polecamy listy Kielsjewa, zawierające mnóstwo ciekawych rzeczy.

Zapewne w téj nadziei, że po 20 latach unja zleje się z prawosławiem, konsystorz unicki pragnie dobrze się zasłużyć prawosławiu, bo w nowém swém rozporządzeniu zaleca, aby księża gorliwie starali się nawrócić tych z ich żonami i dziećmi, którzy kiedykolwiek podług ksiąg parafjalnych należeli do obrządku ruskiego; ilość ich ma wynosić 200,000.

Wiedeń 18 września.

ρ. Jeżli mogło się jeszcze spotęgować rozdrażnienie Niemców-liberałów czémkolwiek, to niezawodnie projektem do prawa o narodowościach, które rząd przedłożył sejmowi czeskiemu.

Podało to wodę na młyn tutejszego komitetu centralnego, któryby był już zapomniany. Teraz po zwołaniu na konferencję wspólną do Wiednia wszystkich koryfeuszów partji centralistyczno-niemieckiéj objął ten komitet, którego reputacja polityczna datuje właściwie od zebrania w St. Pölten, kierunek agitacyjny.

Wczoraj odbyła się konferencja, jak *Volksfreund* mówi, przy kielichach, na któréj się znajdowali i posłowie i nieposłowie, jak Chlumetzky z Morawji.

Fremdenblatt powiada u góry artykułu „Niemiecko-poselska konferencja“, że byli posłowie ze wszystkich krajów, z wyjątkiem Galicji. A w dalszym ciągu wymienia reprezentantów sejmów, którzy brali udział w konferencji, z czego się pokazuje, że byli tutejsi koryfeusze, z niższéj Austrji, Morawji i Czech z mniejszości sejmowéj, ze Styrji Rechbauer, a z Tyrolu ten jeden wieczno-trwały dr. Willner.

Co postanowiono, z pewnością wiedzieć trudno, choć stara *Presse* w ranném wydaniu powiada, że się wszyscy zgodzili, by nie obesłać rady państwa. Drugie dzienniki, a na ich czele *N. fr. Pr.*, temu zaprzecza. Biorąc rzecz zimno, i tak jak jest, niepodobna temu uwierzyć, by rutynowani juryści, którzy prawie wyłącznie w takich konferencjach zabierają głos i decydują, uznali stósownem już dziś o solidarności Niemców w tym punkcie rozstrzygać. Mogli, co najwięcéj, porozumiewać się co do stanowiska, jakie zająć wypadnie liberalnym czy centralistycznym posłom, do ich partji należącym **w tych** sejmach, gdzie mają większość, lub gdzie niema innych reprezentantów; a do tych należą sejmy: niższo-austrjacki, styryjski, karyntyjski i szlązki, bo w niemieckich sejmach: w Tyrolu i wyższéj Austrji, większości nie mają liberały, tam więc ich uchwały nic nie znaczą. Z Czech, Morawji i Krainy sami się wydalili, więc nieobecnych choćby kto chciał, wybierać nie może. Ale że o demonstracjach różnego rodzaju myślą, to nie podlega wątpliwości. Chcą jakiś manifest wyrobić w wielu egzemplarzach, mający na celu ludność niemiecką rozrzuconą po prowincjach austrjackich oswoić ze stanem rzeczy według pojęcia liberałów-doktorów austro-niemieckich i tym sposobem zabezpieczyć się przeciw ewentualności porażki... na przypadek rozwiązania sejmów i rozpisania nowych wyborów.

Z wyjaśnień i polemiki razem *Wied. gazety* tyle tylko można się dowiedzieć, że ministerjum radeby Niemców uspokoić i drażliwość ich do mniejszych zredukować proporcji; o tém jednak, co ministerjum zamyśla począć, jakich kroków użyje, by postawić na swojém, niczego nie można się dowiedzieć z ekspektoracji urzędowych lub półurzędowych organów.

Mówią jednak, że rozwiązanoby sejm n. austr., gdyby odrzucił rządowe przedłożenia o zmianach w ordynacji wyborczéj etc. dyskusji, w formie przejścia nad niemi do porządku dziennego. Tak jednak tłumaczą niektórzy fakt, że posiedzenie sejmu n. austr., które było zapowiedziane na jutro, t. j. 19, ma się odbyć dopiero w czwartek 21 t. m. Sprawozdawca komisji dr. Józef Kopp ma już mieć gotowy referat, z konkluzją wspomnianą: „*Zur Tagesordnung*“.

Nie mam zwyczaju w kwestjach zasadniczych odrazu potępiać przeciwników, ani występować z radami taniemi i bez korzystnemi razem (bo to groch o ścianę), ale tu gdybym do partji pseudo-liberałów należał, wolałbym, gdyby przedmiot tak ważny był rozświecany wszechstronnie, żeby światło zebrane przydało się choć nie na teraz, to na późniéj.

W Węgrzech mają teraz swój domowy kłopot z Kroacją. Grzechy polityczne tam się niszczą prędzéj niż u nas; bo tam życie publiczne praktykowane od dawna.

Nietyle w Kroacji partję narodową poruszyło i nakońcu oburzyło, że nie dość im przyznano swobód autonomicznych, ani też, że pominięto „wotum“ Pogranicza (w konkretalném znaczeniu żołnierzy pod dyscypliną wojskową stojących i przyzwyczajonych do komendy starszych) przy uorganizowaniu kraju, ile lekceważenie podstaw moralnych rządu, z inicjatywy węg. mężów stanu zaprowadzonego i niezważanie na krzyki i zarzuty opinji publicznéj, która palcem wytykała usterki i nadużycia od góry do dołu tolerowane. Teraz odroczenie sejmu kroackiego aż do 16 stycznia p. r. nic nie pomoże, już się mnożą abdykacje wyższych urzędników autonomicznych. A *Pester Lloyd*, który bardze pobłażliwie oceniał gospodarstwo b. Raucha, poufnika hr. Andrassego w Kroacji, dziś służy Niemcom tutejszym wypaczając prawdę, gdzie tylko może i między innemi upatruje winę tego, co się dzieje, na co się zanosi w Kroacji, w tutejszych anti-centralistycznych krokach rządu p. Hohenwarta.

Wymyślił sobie także plotkę, jakoby Hoh. prosił Beusta, by wystylizował notę dyplomatyczną do posłów austr. akredytowanych przy dworach zagranicznych, w któréj im tłumaczy, że polityka teraźniejszego rządu Przedlitawji nie zagraża w niczém austr. Niemcom, ale p. Beust odmówił kategorycznie.

Na pierwszy rzut oka koncept z kraju Böocji.

Przecież się widzieli z Bismarkiem, a prócz téj strony, kogo obchodzi tak bardzo w Europie, czy w sejmie morawskim będzie rej wodził Sturm, a w Pradze Herbst? może Francję, Włochy, Rossję? a mimo tak widocznego bezsensu drukują tutejsze dzienniki, co mówi *Pest. Lloyd,* bo jest coś przeciw ich antagoniście zmyślone.

Wiedeń 19 września.

ρ. *Wiener Abendpost* stara się zmniejszyć doniosłość i znaczenie reskryptu do sejmu czeskiego wysłanego. Z okazji protestu posłów niemieckich, który wręczony został przez Szmeykala i Banhansa marszałkowi sejmu czeskiego, księciu Lobkowiczowi, urzędowy organ tłómaczy myśl ministerjalną w tym duchu, że Czesi należeć będą i nadal do związku rajchsratowego, bo ich prawa narodowe mają stanowić harmonję z prawami innych krajów. — Znamy te ogólniki z dawniejszych czasów, a najbardziéj nam pozostały w pamięci ekspektoracje organów niemiecko-liberalnych, a wtedy beustowskich, że przewrócenie dawnych praw węgierskich nie prejudykuje prawom innych narodów i krajów austrjackich.

Prawda, że Węgrzy doszli do upragnionéj samodzielności, my im tego nie zazdrościli, owszem zawsześmy stali po ich stronie; ale co do zawarowania praw naszych, któreby można było uważać za przeciwwagę swobód autonomiczno-węgierskich (jak austro-węgierska ugoda została przeprowadzoną), to wszystko było i jest czczym frazesem.

Jako surogat swobód autonomicznych dla nas, pod formą legalnie obowiązującéj konstytucji, zatwierdzono dawną Szmerlingowską ustawę z r. 1861 i ogłoszono ją prawem obowiązującém... wszystkich nie-Węgrów. Piękna zamiana! reforma, reorganizacja zupełna, przewrót radykalny stosunków z jednéj strony, a przenicowanie oktrojowanéj konstytucji szmerlingowskiéj z drugiéj strony, t. j. na rzecz niepilnujących swych praw i swobód realnych.

Tak samo dziś prawo państwowe królestwa czeskiego, jest wyrazem plastycznym i pewnéj odrębności i prawdziwéj autonomji nieoddzielnéj od „uznania“ tych praw „przez monarchę“ — a prawa innych narodów nie określone tylko w fantazji bezmyślnych mogą coś znaczyć i być uważane za jakiekolwiek wyrównanie różnicy między prawem państwowém Czech a tém, co nie ma nazwy i zbliżone bardzo do politycznego *status quo*.

Z Pragi donoszą, że komisja wysadzona do rozpoznania rozbioru najw. reskryptu, w swém sprawozdaniu zamierza przedłożyć prośbę Najj. Panu o usunięcie trudności, na jakieby mogły natrafić przedłożenia czesko-rządowéj ugody w rajchsracie w sposób tam wskazany, t. j. radziby Czesi, żeby między sejmem, któryby upoważnił do tego delegatow z grona swego, a koroną, reprezentowaną przez ministrów *ad hoc* — przeprowadzoną zostału ugoda prawomocna, którąby potém zaakceptował sejm czeski w Pradze i rada państwa w Wiedniu — jak było w roku 1867 z ugodą węgierską.

Czy ta myśl przyjętą zostanie stanowczo w komisji czy wydziale, a późniéj w sejmie, przewidzieć niepodobna, ale widzieć już można ze wszystkiego, że się na inne koncesje zanosi, jak z Galicją, któréj przez tyle lat starań i zabiegów nie udało się przekroczyć zakresu wytyczonego przez władzę centralną. Z Czechami szły rzeczy tak, że ich pytano, sondowano i proszono, by spuszczali z swych postulatów. Tu odwrotnie; czy p. Potocki, czy p. Hohenwart uchwały bióra pomysły referenta stawiali na pierwszém miejscu — co kraj przez organ reprezentacji legalnéj uchwalił i o co się w różnych formach adresowych upominał; to zrelegowano ostentacyjnie na szary koniec.

Możemy na to przystać, a na to nie — i koniec. To „my“ znaczy rząd centralny, czy ludzie do piastowania władzy powołanéj... czasowo. Po uchyleniu się p. Potockiego, to „my“ przeszło na jego następcę.. ale tego nie trzeba zapominać, że intuicje rządowe z czasów Potockiego, Petryny, Widmana etc., nie przechowały się *ad vocem* Czechów.

I wtedy rząd Przedlitawji Czechom kategorycznie powiedział: „My nie możemy na wasze żądania przystać“, ale z upadkiem tego ministerjum i to „my“ poszło w kąt.

Następca jego, pan Hohenwart, przedziergnął się w pertraktacjach z Czechami na kopję Beusta rokującego w r. 1867 z Węgrami; — — ale tylko dla tych zrobił wyjątek, jak dzisiejszy kanclerz dla Węgrów. Dla czego? Zebranie trochy myśli wystarczy do rozwiązania téj zagadki.

Wiedeń. [Sejm bukowiński.] Na drugiém posiedzeniu wniósł Hormuzaki, by sejm wystósował adres do cesarza, wyrażający zapatrywanie sejmu bukowińskiego na obecne stosunki polityczne. — Wniosek ten znalazł dostateczne poparcie.

Poseł Wojnarowicz, członek wydziału sejmowego (krajowego) wnosi w imieniu stronnictwa wiernokonstytucyjnego protest przeciw nieprawnemu zwołaniu nowego sejmu, ponieważ poprzednia sesja sejmowa tylko odroczoną została. Takie postępowanie rządu narusza ordynację krajową. — Wojnarowicz wzywa marszałka, by przedstawił sejmowi odnośne akta, z którychby każdy poseł nabyć mógł przekonania o prawdziwości jego zarzutów. Marszałek przyrzeka to uczynić.

Przy wyborach do komisji sejmowych okazało się, że obydwa stronnictwa rozporządzają równemi siłami, a mianowicie, że stronnictwo wiernokonstytucyjne i ugodowe liczą po 14 głosów. Ponieważ zaś poseł Stark, który jest także wiernokonstytucyjnym, jeszcze nie przybył do sejmu, a przeciwnicy ugody spodziewają się także biskupa Hackmanna przeciągnąć na swą stronę, jest przeto wszelkie prawdopodobieństwo, że wiernokonstytucyjni będą mieli większość w sejmie; w najlepszym razie będzie obustronna równość głosów.

Przedłożenia rządowe dla Bukowiny obejmują następujące ważniejsze zmiany: liczba posłów sejmowych powiększa się z 30 na 33, przez co przybywa jeden poseł miejski (z Kimpolungu) i 2 posłów z gmin wiejskich (okręgi wyborcze: Gurahomora i Solka). Więksi posiadacze stanowią tylko jedno ciało wyborcze i wybierają 10 posłów; do téj kurji należy każdy posiadacz ziemski opłacający przynajmniéj 120 złr. podatku dochodowego i zarobkowego razem z dodatkami, nie tak jak 100 złr. bez dodatków. Izba handlowa traci prawo reprezentacji, które przechodzi na wielkich przemysłowców, opłacających przynajmniéj 200 złr. podatku dochodowego i zarobkowego razem z dodatkami. Wielcy przemysłowcy wybierają 2 posłów. Głos wirylny biskupa utrzymuje się. Census wyborczy dla miasta Czerniowiec ma wynosić 5 złr. podatku z dodatkami, dla wszystkich innych miast i gmin wiejskich tylko 4 złr. — Wybory z gmin wiejskich mają być bezpośrednie, równie jak w miastach, gdzie się głosuje tajnie za pomocą kartek. — Urzędnicy dworscy, państwowi, krajowi i zajmujący posady przy publicznych funduszach a zostający w czynnéj służbie, nie mogą być powołani. Do zmiany ordynacji wyborczéj wymaga się $^2/_3$ części wszystkich głosów, gdy dotąd potrzeba było tylko $^2/_3$ części głosów z $^3/_4$ części obecnych posłów.

— [Sejm dolno-austrjacki.] Komisja konstytucyjna sejmu dolno-austrjackiego odbyła wczoraj posiedzenie, na którém obradowano nad wnioskiem Granitscha, względem zbadania obecnego położenia politycznego. Po dłuższych rozprawach uchwalono co następuje: Sejm dolno-austrjacki raczy przesłać ministerstwu zastrzeżenie prawne przeciw królewskiemu reskryptowi do sejmu czeskiego. Dr. Kopp będzie referentem téj sprawy.

Praga. Rządowy wniosek względem wyborów do sejmu, przedłożony sejmowi czeskiemu, został przez czasopisma czeskie mniéj więcéj przychylnie przyjęty z wyjątkiem §. 23, który się nawet *Pokrokowi* nie podoba.

Według tego §. nie mogą być posłami urzędnicy dworu cesarskiego, państwa (cywilni i wojskowi), krajowych władz i publicznych funduszów, wreszcie nauczyciele publicznych szkół gminnych, dyrektorowie, profesorowie i nauczyciele publicznych szkół średnich, specjalnych i wyższych, jeżeli są w służbie czynnéj. Osobom wymienionym służy tylko prawo wybierania. *Pokrok* przyznaje, że rząd chciał właściwie tylko urzędników (biurokratów) trafić, lecz ubolewa, że tym sposobem wielka część inteligencji zostałaby ze sejmu wykluczona. Paragraf ten prawdopodobnie zostanie znacznie zmieniony.

Francja.

— [Thiers] na dni kilka uda się do Trouville, resztę czasu feryjnego ma zajmować go sprawa wojskowości, a mianowicie w Bourges obecny będzie na doświadczeniach z armatami. Zajęcia te jednak dadzą prezydentowi zapomnieć, że stan oblężenia trwa jeszcze w Paryżu i w departamencie Sekwany i Oisy, i jak najszkodliwiéj na stosunki miejscowe oddziaływa. Słuszne są obawy, że stan ten trwać będzie jeszcze trzy miesiące, do chwili ponownego zebrania się członków zgrom. nar. Tym sposobem mieliby słuszność ci, co parodjując pamiętne słowa Ludwika XIV, o rządach p. Thiersa powiadają: „Stan oblężenia... to ja“.

Donoszą mianowicie, że w wielu warsztatach brak rąk do pracy, że przedsiębiorcy zmuszeni są używać do pomocy ludzi z prowincji; przyczyn tego upatrywać należy albo w wielkiém przerzedzeniu szeregów robotniczych w skutek licznych aresztowań po d. 18 marca, albo też w obawie lub niechęci znacznéj części rzemieślników. Czyż potrzeba mówić, jak z położenia tego korzystają agenci napoleońscy. Rozpowszechniają oni wiadomości o wznowieniu rozpoczętych robót razem z powrotem dynastji, a ponieważ wiedzą, że ludności paryzkiéj nigdy do nieporządków nie przywiódł niedostatek materjalny, dlatego uciekają się do innego rodzaju talizmanów: zapowiadają ogólną amnestję dla wszystkich uwięzionych i skazanych. Łatwo przewidzieć, że wszystkie te zabiegi do niczego nie doprowadzą; imperjalizm może stanowczo wyrzec się wszelkich widoków powodzenia w klasie średniéj i oświeceńszéj, klassy te bowiem z gruntu są republikańskich przekonań, a dzień 2gi grudnia największym przejmuje je wstrętem.

— [Rząd zakomunikował] niektórym deputowanym lewicy raport co do więźniów zatrzymanych w portach i Wersalu.

W dniu 7 września akt uformowanych było 35,000, ale liczba przyaresztowanych jest znacznie większa, wynosi bowiem 39,000. Z ogółu akt odczytano i przejrzano dopiero 13,900. Zaledwie 2800 uwięzionych postanowiono bezzwłocznie na wolność wypuścić jako niewinnych. Wypuszczono zaś dotychczas zaledwie parę set. Po dziś dzień oficerów-referentów jest 94, lecz jeszcze dodatkowo ministerjum wojny ma wyznaczyć 17. Rząd przyrzeka, iż przed końcem miesiąca wszystkie akta dotyczące więźniów przytrzymanych w portach zachodnich będą rozpatrzone, a w d. 25 września już ukończy się przeglądanie akt uwięzionych w Wersalu.

— [Bazaine przesłuchiwany.] Pokazuje się, że hr. Daru nie bardzo był względny dla marszałka Bazaine, wcale nie dzielił jego przekonań co do powodów, które wpłynęły na poddanie się, a mianowicie nie uznał, by brak zapasów mógł uwolnić dowódzcę armji Metzu od dalszego oporu. Napróżno marszałek Bazaine powoływał się na świadectwo swych oficerów, prezydujący w komisji żądał usilnie poważniejszych dowodów. Powiadają nawet, że gdy marszałek Bazaine bardziéj naciśnięty aniżeli był w Metz, obiecywał dostarczyć nowe dokumenta usprawiedliwiające, hr. Daru zawołał: „Jak możesz pan je dostarczyć, skoroś wszystkie wydał Prusakom?“

Bardzo powątpiewają, by Bazaine stawił się przed komisją za dni ośm, jak się zobowiązał. Chociażby nawet przyniósł ze sobą dokumenta, na których znaczenie tyle liczy, dozna przyjęcia równie surowego, a przyznać należy, równie zasłużonego.

— [Głębokie wrażenie] sprawiło na komisji śledczéj o wypadkach wojennych zeznanie marszałka Mac-Mahona, że wina klęski sedańskiéj cała spada na niego, gdyż cesarz wcale nie wpływał na jego postanowienia i w niczém nie zmienił losu wojny. Zaszczyt zaś zdobycia Paryża przypisuje on p. Thiers.

— [Wszystko w Paryżu wraca do dawnego.] Teatr w Chateau d'Eau otwarto wystawieniem wielkiéj *féerie* w trzech aktach a dwudziestu czterech obrazach, utworu pp. Clairville i Marot. Sztuka ma tytuł „Ogon koci“ *(la Queue du Chat)* i doznała świetnego powodzenia! Na przyszły także tydzień zapowiadają rozpoczęcie przedstawień w teatrze Menus Plaisirs sztuką: „Studnia śpiewająca“ *(Puits qui chante)* w czterech aktach, dwudziestu dwóch obrazach, z 300 nowemi ubiorami i... trzydziestu pięknemi kobietami *(trente jolies femmes)*. Przyzwoitość zresztą nie pozwala nam dokończyć tego szumnego donie sienia.

Lecz czyż na tém koniec? Gdzie tam! Oto teatr Gaieté, który na czterystu reprezentacjach niedorzecznéj sztuki: „Biała kotka“ *(la Chatte blanche)* zarobił przeszło 1,486,000 fr., ogłasza urbi et orbi, iż zaspokajając najżywszą niecierpliwość ogółu, niezadługo wystawi nową *féerie,* niesłychanie zajmującą, na którą złożyli się dwaj najsławniejsi twórcy obecnéj chwili; słowa są W. Sardou, muzyka Jakóba Offenbacha. Sztuka ma tytuł: „le Roi Carotte“.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Wykład bajek Krasickiego wraz z tekstem tychże przez G. Ehrenberga, nakładem tow. naukowego krak. z fundacji J. R. Lubomirskiego.

Jest to ładne i pożyteczne wydanie nieocenionych bajek biskupa warmińskiego. Do każdéj bajki p. Ehrenberg dodał ustęp prozą niejako komentarz rozumowany. W ustępach tych, które wszystkie razem wydawca nazywa „wykładem“ bajek, mieści się dużo zdrowych i głębokich myśli, i bardzo trafne zastosowywanie bajek Krasickiego do wielu stron życia ludzkiego. Polszczyzna i styl w ustępach tych p. Ehrenberga są uznania godne. Dodanie na końcu dziełka łacińskiego tłómaczenia bajek Krasickiego przez Marhwarta, co za znaczenie ma, nie rozumiemy.

Dra Ernesta Haeckla Dzieje utworzenia przyrody, tłóm. przez Jana Czarneckiego i L. Masłowskiego. Lwów, 187[illegible]. Dzieło Haeckla, wykładające w sposób bardzo przystępny teorję Darwina, zyskało w krótkim czasie ogólne uznanie. Przetłómaczenie na język polski i wydanie tego dzieła byłoby rzeczą bardzo dobrą i użyteczną. Podjęli się tego pp. Czarnecki i Masłowski. Uznajemy dobre ich chęci. Cóż kiedy przesadny „puryzm“ tłómaczów zatarł właśnie tę cechę przystępności, którą odznacza się w języku niemieckim dzieło Haeckla! Chcąc wprowadzić do języka polskiego dużo słów nowych, chcąc zastąpić znane i utarte już u nas obce wyrazy techniczne swojskiemi utworzyli sobie tłómacze nową wcale niekoniecznie trafną terminologję, która utrudnia bardzo czytanie téj książki. Trzeba było więcéj dbać o rzecz i nie sadzić się na bezmyślny puryzm!

Teatr. — Wczoraj w operetce Dunieckiego: „Paziowie królowéj,“ w roli Aliny występowała poraz pierwszy na tutejszéj scenie pani Dworzak. Debjutantka posiada głos obszerny, pełny i wytrzymały, a zarazem gjętki i do cieniowania zdolny. Przytem p. D. czuje i rozumie, co śpiewa; z przymiotem tym łączy należyte pojęcie rytmu oraz czystość i śmiałość intonacji. Za zaletę także poczytujemy p. D., że nie nadużywa nazbyt siły swego organu; umiarkowanie to dowodzi dobrego smaku w śpiewaczce. Tak jak się nam p. D. wczoraj przedstawiła, odpowiada ona w zupełności głównym warunkom, pod jakiemi w operetce z powodzeniem występować może; inne łatwiéj zdobędzie przy zamiłowaniu i pracy, pozwalającéj z czasem umiejętnie rozporządzać środkami, jakie jéj natura udzieliła. Pragnęlibyśmy, aby p. D. powiększyła osobą swoją nieliczny personal tutejszéj operetki i skutecznie do rozwinięcia tejże się przyczyniła.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Na szkołę Batignolską w administracji *Kraju* złożyli 20 zła.: Konstanty Ramult, Leonard Łukaszewski, Aleks. Berski, Ant. Hanusz, Bolesław Trębowelski i Wład. Rotter.

Dr. Rehman powrócił do Krakowa z dłuższéj wycieczki po Galicji z bogatemi zbiorami botanicznemi.

Arcyks. Leopold, jeneralny inspektor inżynierji, który w Krakowie kilka dni bawił, wyjechał dnia 20 b. m. rano do Wiednia. Jak w kołach wojskowych opowiadają, był tu w sprawie wybudowania drugiéj warowni w Krakowie, na którą nasi delegaci w rajchsracie pozwolili 400,000 zła.

Postęp. — W sobotę dnia 23 b. m. danym będzie wieczór muzykalny. Początek o godz. 8.

† Amalja ze Skarzyńskich hr. Marassé umarła dnia 20 b. m. w Czchowie, pogrzeb odbędzie się tamże dnia 22 b. m.

„Dzieją się rzeczy na tym bożym itd.“ Pan M. C. uczył aż do r. 1869 w obu szkołach wzorowych (u Larissa i u św. Barbary) rysunków po dwie godziny tygodniowo, zatém cztery godziny na tydzień, za co mu rocznie płacono *decursive* w środku wakacji 150 zła. remuneracji z kasy głównéj.

W roku szkolnym 1869/70 poleciła rada szkolna krajowa na wniosek dyrekcji szkolnéj podwojenie godzin rysunków w obu szkołach, tj. razem z 4 na 8 godzin tygodniowo, przyczém podwyższyła remunerację ze 150 na 300 zła. Dotąd wszystko jest w należytym porządku, ale słuchajcie co daléj się stało. Oto, pomimo upomnienia się podaniem do rady szkolnéj krajowéj w październiku r. 1870 do dziś dnia ani za rok 1869/70, ani za rok 1870/71 nie wypłacono mu remuneracji, która zatém za dwa lata w kwocie 600 zła. zalega, a rodzina pana M. C. z sześciu osób złożona żyje z kilku lekcji prywatnych i z pożyczki na 60 pct. zaciągniętéj, oczekując jak zbawienia owych 600 zła. od tak dawna już zalegających.

Pan M. C. zrobił późniéj drugie podanie, dopominał się kilkoma urgensami do rady szkolnéj krajowéj i okręgowéj, apelował nawet do p. Possingera, hr. Gołuchowskiego i ministra bez teki; dotąd jednak bez skutku. — Oto jest ilustracja naszych stosunków szkolnych, zapewne niezbyt różowych.

Dodać należy, że pan M. C. ma trzy dekreta pochwalne od władz szkolnych; może więc rada szkolna jest tego zdania, że człowiek nie samym tylko żyje chlebem, ale i..... dekretami pochwalnemi!?

Wiedeńskie Niemcy krzyczą na cenzurę w Opawie, która z prologu w teatrze niemieckim wykreśliła wiersze wołające, że Szląsk jest ziemią niemiecką, że jest tam niebo niemieckie, woda niemiecka, słońce niemieckie, Bóg niemiecki i t. p. Zabawni są ci kulturnicy.

P. Ferdynand Sławiński, z Warszawy, opuścił dnia 31 sierpnia r. b. w Pradze główny szpital, i udał się jeszcze tego samego dnia z służącym na dworzec kolei państwowéj, ażeby wyjechać do Krakowa. Od tego czasu jednak znikł bez śladu, pomimo obszernych poszukiwań władz i znajomych.

Uniwersalne lekarstwo.—Dnia 10 września obchodzi się corocznie w kościołach oo. augustynjanów uroczystość „Błogosławionego chleba“ na pamiątkę wielkiego cudotwórcy św. Mikołaja z Tolentynu, zmarłego 10 września 1305 r. w klasztorze tobutyńskim, który święcił bochenki chleba przez które wielu ludziom przywracał zdrowie, a 1446 r. został kanonizowanym. Do tego święconego chleba dodają także drukowany sposób użycia go. Instrukcja mówi, że mianowicie chleb ten pomaga w febrach, gorączkach i innych nieszczęśliwych wypadkach, i że musi być po odmówieniu przepisanych modlitw zmoczony w czystéj wodzie i z wiarą pożyty. Wyraźnie jest daléj wymienione, że kto nie umie czytać, niech sobie da komuś przeczytać. Nie wiemy, czy lekarze znają ten środek.

Z Sanoka. — Rada powiatowa sanocka na pełném zgromadzeniu w dniu 3 b. m. odbytém, uchwaliła na wniosek członka rady, dr. Stanisława Bielińskiego, dać z kasy wydziału powiatowego 100 zła. dla pogorzelców miasta Dobromila, którą kwotę tutejszy wydział jeszcze tego samego dnia przesłał do Dobromila na ręce zwierzchności gminnéj w Dobromilu.

Szkielet. — Piszą nam z Milówki: „Z końcem miesiąca sierpnia b. r. rozeszła się głównie we wsi Kamesznicy, dobrach arcyks. Albrechta, pogłoska, jakoby na szczycie góry „Baraniéj“ wśród niedostępnego lasu i w miejscu prawie nigdy nieuczęszczaném, pasterze

---

urzęda zostaną rozpisane, bardzo często robota i wszelkie usiłowania ustają.

Między broszurami, które się pojawiły u nas na półkach księgarskich, zasługuje na uwagę, wydana przez pana Bronisława Wołowskiego pod tytułem: „Polacy w rewolucji francuzkiéj“. Fakta opowiadane są z prostotą i szczerością, która odsuwa wszelkie podejrzenie, żeby były naciągane; komuna i rząd wersalski, postawieni w tém świetle, w jakiém stanąć muszą przed sądami historji i w sprawiedliwém wyjaśnieniu stosunków; rzucony tam jest kwiat pamięci na grób ziomków naszych, których obce zatargi na obcéj zastały ziemi, wciągnęły ich w siebie i pochłonęły nietylko ich życie, ale i ich dobre imię. Oplwany przez dzienniki francuzkie, a więc jeszcze i przez naszych, rozsądnych ludzi, Jarosław Dąbrowski, występuje tu, jako prawy syn tych bohaterskich ojców, których dzieje nasze kochać i czcić nas nauczyły. Może mieć usterki i niedokładności ta praca, napisana pod wrażeniem chwili, ale odjąć jéj nie można nigdy zasługi, choćby tylko téj, że wypowiada śmiało prawdę.

Komuna paryzka! Ileżto ona śmiesznych nie wywołała obaw, i kto wie, gdyby u nas piastunki czytały dzienniki, czy nie straszyłyby nią wychowanków swoich. Ten, gotów wołać o przytłumienie wszystkich uczuć liberalnych, dla tego, że w Paryżu była komuna, tamta tłómaczy, że te szalone wybryki paryzkie spowodowane były tém, że papież zostaje w więzieniu, tak bowiem objaśniają przebywanie papieża w Rzymie, obok rządu włoskiego, a mówiąc nawiasem, nasłuchaliśmy się tu do sytu w różnych kazaniach, naukach i przemówieniach, dla czego Francja została zwyciężoną, oczywiście dla tego, że nie popierała papieża, tylko, że równie pobożne usta nie powiedziały nam nigdy, dla czego Prusacy zwyciężyli?

Katolicyzm nowy t. j. przedewszystkiem trzymający się formy, pragnący utrzymać niezachwianość praw kościoła, bodaj z podeptaniem wszystkich praw człowieka, tak różny w zajadłéj nietolerancji swojéj od tego katolicyzmu pełnego chrześcjańskich uczuć, dla którego walczyli praojcowie nasi, katolicyzm który dla tego zowiemy nowym, że wylągł się niedawno skutkiem zagrożonych interesów stronnictwa, chcącego panować bogdaj na gruzach idzie zawsze ręka w rękę z zastarzałym konserwatyzmem. Z początku zdaje się to niezrozumiałém, zastanowiwszy się jednak bliżéj, widzimy, że oni się podpierają wzajemnie i dla tego tak sobie serdecznie podają ręce. Pierwsi widzą w aliansie z ludźmi możniejszymi łatwość panowania w społeczeństwie i wichrzenia niem, drudzy przerażają się tym potokiem nowych pojęć, nowych żądań, który wzbiera obok nich i grozi pochłonięciem ich nicości. Słyszą niezwykłe dotąd dla ich dumy zapytania: „co umiecie? co robicie? jak śmiecie używać nie pracując?“ Jakże się nie mają oburzać oni, którzy dotąd robili, co im się podobało, którzy nie potrzebowali nic umieć i niczém się też zajmować, więc przerażeni chcąc zagłuszyć te gwary natrętne, wołają, że to przewrotów społecznych i najwyższego nieładu zapowiedź. Trzeba zwalczyć tę hydrę, co chce świat z gruntu wywrócić. „Tak, tak“ woła obóz drugi „trzeba zwalczyć tę hydrę, jakichś wymarzonych praw, swobód, równouprawnień, trzymajmy się tylko za ręce, a zwyciężymy, rozciągnijmy opony starych teorji na nowe błyski, co migają tu i owdzie w łonie ludzkości. Te błyski, które oni mienią być tylko światłem, są łunami przyszłych pożarów, w których spłonie własność“. „Własność powtarza struchlały obóz możnych, macając swoje pugilaresy, gwałtu co się dzieje, własność nasza zagrożona“. „Tak, tak wtóruje odpowiedź obozu drugiego, własność nasza zagrożona, bo upada hierarchja, upada posłuszeństwo ślepe, a natomiast wkrada się analiza i badanie praw człowieka. Więc weźmy się za ręce, aby tę czerń rozzuchwaloną, co zamiast pracować w milczeuiu i pokorze dyskutuje, zgnieść, zdeptać, osmagać wszystkiemi groźbami kar doczesnych i wiecznych“.

I oto macie przyczynę tego ścisłego sojuszu, co tamuje rozwój światła i prawdy. Jednakże wśród ludzkości potok nowych, niczém niestłumionych roszczeń wzrasta coraz bardziéj; z przerażającą dla trutniów logiką odbywa się rachunek każdéj jednostki „co odbierasz od społeczeństwa, a co mu dajesz w zamian“ bo to zrównoważenie pracy i korzyści, jest na porządku dziennym naszego wieku i coraz mniéj stawać się musi takich, co używając, nie dają nic z siebie społeczeństwu. Rozumniejsi też nie zalegają pola i pracują, a szacunek ogólny jest ich nagrodą, lecz tych liczba bardzo mała, bo nic nie robić a używać, było tak miło, że już mniéj kosztuje podwajać gorliwości w formach kościelnych, sądząc, że one zażegnają choć na czas jakiś ten przerażający ich rozwój liberalnych pojęć. Być może, ze Galicjanie patrząc co się u nich dzieje ze swobodą gmin, nie lubią komuny, boć ona właśnie dążyła do samorządu gmin, ale pocóż ją mieszać z komunizmem, który tam się pojawił jako jedna z zaleciałości wśród rozszalałego nieszczęściem i zdemoralizowanego społeczeństwa. Możemy ubolewać nad wybrykami komuny, ale robić sobie z nich nieustannego straszka, to jest rzeczą złéj wiary, albo braku rozumu.

dwaj odkryli kościotrup człowieczy, za czém przemawiała i ta okoliczność, że jeden z nich przynieść miał z miejsca tego do domu nożyk kieszonkowy i podkówkę.

Pogłoska ta udzieloną została natychmiast przez p. S. arcyks. urzędnika górniczego sądowi w Milówce, który bezzwłocznie wysłał komisję na miejsce od wsi Kamesznicy przynajmniéj $1^{1}/_{2}$ mili odległe i ani wozem, ani konno niedostępne, która pogłoskę zupełnie usprawiedliwioną znalazła: zastano bowiem śród lasu nawet przez leśnych nie dozorowanego, dzikiego i zgniłemi drzewami napełnionego, tuż przy moczarze rozrzucone na przestrzeni dwóch sążni kości ludzkie; na kupce może jedną stopę kwadr. obejmującéj głównie kości pacierzowe, daléj ku południowi rozrzucone żebra, po bokach piszczele z rąk i nóg, a nakoniec czaszkę gołą w moczar wciśniętą twarzą do góry obróconą. Na kupce kości pacierzowych znaleziono przednie połowy kamizelki czarnéj kortowéj z metalowemi wygniatanemi guzikami, sakiewkę skórzaną zgniłą z kilkoma centami z r. 1858, 59 i 60, oraz zgniłe strzępki płócienne jakoby z koszuli i spodni. Dziesięć kroków od miejsca tego wśród drzew wkoło rosnących, w zagłębieniu jakoby przez drzewo wywrócone z korzeniami utworzoném, zastano dawne ognisko, które rozkopawszy znaleziono resztki t. z. szemnickiéj fajki i okucie, jeden guzik metalowy od surduta wojskowego i jeden guzik blaszanny od surduta, zapewne dawniéj czarną materją pokrytego, i z tego ogniska wydobył poprzednio pasterz ostrze nożyka ze skówką i podkówkę od buta z jednym gwoździem, co wszystko nosiło widoczne ślady spalenia i okopcenia. Kości zebrane i przez lekarzy badane, pochodzą z mężczyzny starszego, nie noszą śladów gwałtownego działania i mogły według umiejętnego zdania lekarzy lat 5 na miejscu tém otwartém i na działanie powietrza i drapieżnych zwierząt wystawioném spoczywać.

Domysły, ale tylko domysły są rozmaite: bo przypuściwszy, że nieszczęśliwy ten człowiek chcąc przebyć najkrótszą drogą granicę szląską, przez dzikie zwierzęta rozszarpany został, zkądżeby w ognisku znajdowały się resztki powyż wzmiankowane? Niechby chciał był zimą przejść tę drogę i zmarzł, zkądby o 10 kroków od ogniska znaleziono kości bez śladów butów, spodni, czapki lub kapelusza? Przeciw temu ostatniemu przypuszczeniu i to przemawia, że zimą nikt tak w niedostępne miejsce odważyć by się nie mógł.

Śledztwo sądowe już się toczące, zapewne osobę nieszczęśliwego i dalsze okoliczności wykryje.“

Teatr. — We czwartek 21 września. „Zubożały Pan“, komedja w 2 aktach z francuzkiego pp. Dumanoir i Lafargue, i „Wesele przy latarniach czyli wielki skarb“, komiczna operetka w 1 akcie z muzyką J. Offenbacha, przekład J. N. Nowakowskiego.

HOTEL DREZDEŃSKI. *Przyjechali:* Stanisław Psarski, Stanisław Podczaski włwł. dóbr, Nikifor Ułazowski ob.: z król. polsk.; Józef Arnold wł. d. z Pietrzykowa, Tytus Drochojowski wł. d. z Ryczowa.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Adam Hensel dr. praw ze Lwowa, Karol Pawlikowski dr. med. z Warszawy, Eleonora Epstein wł. d. z Paryża, dr. Wincenty Petrowicz wł. d. z Przybówki, Zygmunt Miłkowski literat ze Lwowa, Michał Boreysza z żoną wł. d. z Szczawnicy, Teofil Schütz wł. d. z Kongresówki, Paweł Olsiewicz dr. med. z familją z Jędrzejowa.

Wiadomości urzędowe.

— Br. Pohlberg wiceprezes sądu apel. we Lwowie poszedł na pensją. — Kuziewicz długoletni pedel przy zakładzie medyczno-chirurgicznym we Lwowie, otrzymał srebrny krzyż zasługi.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

DODATEK
do sprawozdań z wystawy
w Białéj.

Wykaz nagród udzielonych wystawcom.

(Dokończenie.)

Za wyroby wełniane. Pierwsza nagroda: Bathelt i syn, Batsch, Karol Ferster, Edward Förster, Heide, Jan Horni, Aloizy Larisch, Popper i Latzko, Franciszek Strzygowski, Zeissler i Brettholz, Bialsko-Bielska szkoła tkactwa. — Druga nagroda: Alscher, Gustaw Baum, Fidler, Förster August, Förster Gustaw, Gustaw i Rudolf Häusler, Hess, Halenta, Franciszek Kurz, Karol Kromer, Mildner i Kornblüh, Rudolf Mäohardt, Pauler i syn, Pielsch, Quittner, bracia Thetschel, Franciszek Vogt, Jan Vogt, Edward Zipser i syn, Ludwik Zipser, Jakób Zagórski. — Trzecia nagroda: Juljusz Brück, Flennch, Lauterbach, Józef Steier, Henryk Steier, H. A. Steier, August Stefan, Józef Zagórski.

Za apretury. Pierwsza nagroda: Karol Jankowski. Druga nagroda: Bernaczek, Karol Geyer, Krebock et Then, Wilhelm Lukas, Wilhelm Zipser.

Za przędzę. Pierwsza nagroda: Jan Bartelemus, (?) Albert Neumann. Druga nagroda: Keller, Mautner et Comp., Midelburg, bracia Wolf. Trzecia nagroda: Funck, Józef Paneth.

Za nici lniane. Pierwsza nagroda: Antoni Hayek i synowie.

Za płótna. Pierwsza nagroda: Heinz Plischcke i synowie. — Druga nagroda: Kellermann. Trzecia nagroda: Otto Keller w Białéj.

Za koce i pokrycie. Pierwsza nagroda: Englisch et Hübler, Wilhelm Riedel.

Za pończochy maszynowe. — Pierwsza nagroda: Otto Langauer.

Za liny i t. p. Pierwsza nagroda: Karol Czauderna (?). Druga nagroda: Wenzel Lewinsky (za worki bez szwu).

Za meble. Pierwsza nagroda: Mikołaj Fialek w Bielsku, Franciszek Mühe z Opawy, Jan Wywiołek, Jakób i Józef Kohn. — Druga nagroda: Felkel, Józef Oestterreicher. Trzecia nagroda: Spelda, Englert, Kübeck, Jan Jenkner, Robert Suchy.

Za powozy. Pierwsza nagroda: Fuchs w Białéj, Edmund Pohl z Opawy. Druga nagroda: Grzegorz Ring z Cieszyna. Trzecia nagroda: Deutscher z Bielska.

Za roboty siodlarskie. Pierwsza nagroda: Antoni Szklarski z Krakowa.

Za skóry i wyroby skórzane. Pierwsza nagroda: Jan Bańkowski z Krakowa (za bóty), Stanisław Kozłowski z Krakowa (za obówie damskie). Druga nagroda: Klein, Gustaw Linnert, Rudolf Schneider. Trzecia nagroda: Karol Pohl z Karwowa.

Za futra. Pierwsza nagroda: Stan. Armatys z Krakowa. — Druga nagroda: Jan Ries z Bielska.

Za guziki. Pierwsza nagroda: Mateusz Salcher i synowie.

Za papier i wyroby introligatorskie. Pierwsza nagroda: Franciszek Giżycki, Karol Kałuża, Pokorny, Edward Klimek. Druga nagroda: Antoni Zawisch Schnetzer, Robert Machalica. — Trzecia nagroda: Artur Bock, Wagner Proske et Comp.

Za wyroby ze szkła, kamienia, gliny i t. p. Pierwsza nagroda: Hochstim z Krakowa (za marmury), Miller i Hochstetter. — Druga nagroda: Baruch z Łagiewnik.

Instrumenta i t. p. Pierwsza nagroda: Schmack z Opawy (za telegrafy powietrzne). — Druga nagroda: Dörfler, Smutny (za noże), Höfelmayer z Krakowa (za broń palną), Schwabe, Tomaszczyk (za wyroby z blachy), Ferd. Napps, Karol Schmidt. Trzecia nagroda: Edw. Pelz (scyzoryki), Grzegorz Kreis, Węgrzyn, Mrozek w Bielsku.

Nadto dostali drugą nagrodę: Remer i Twrdy (za ornaty), Susanka (za kapelusze męzkie), Rund i Schrenk (obaj krawcy); zaś trzecią nagrodę: Piotr Somer (krawiec), Franciszek Haberhaner (szczotkarz).

CENY
na targowicy publicznéj w Krakowie
dnia 19 września 1871 r.

		zła. c.	do zła. c.
Mierzyca	Pszenicy zimowéj	5 25	5 90
„	Pszenicy jaréj ..	5 25	5 50
„	Żyta	3 87	4 12
„	Jęczmienia	3 15	3 50
„	Owsa	1 50	1 75
„	Grochu	4 50	5 —
„	Jagieł	6 50	7 50
„	Fasoli	5 —	5 50
„	Tatarki	— —	3 50
„	Prosa	3 50	4 —
„	Rzepaku zimow. .	7 50	8 —
„	Ziemniaków	1 55	1 60
Cetn. w.	Siana	1 —	1 25
„	Słomy	— 85	— 90
Funt w.	Mięsa woł. lepszego	— 25	— 26
„	„ pośledn.	— 23	— 25
„	Polędwicy wołowéj	— 36	— 40
„	Wieprzowiny	— 28	— 30
„	Cielęciny	— 24	— 30
„	Baraniny	— 22	— 26
„	Słoniny	— 44	— 48
„	Soli	— —	— 07
„	Smalcu wieprz....	— 46	— 48
„	Masła	— 45	— 50
„	Oliwy do świecenia	— —	— 35
„	Świec stearynowych	— —	— 66
„	Świec łojowych ...	— 44	— 46
„	Mydła	— 28	— 34
Garniec	Spirytusu na 90°.	2 40	3 —
„	Okowity na 80°..	1 75	2 —
„	Masła	3 25	3 30
Kopa	Jaj kurzych	1 40	1 50
Miarka	Kaszy jęczmiennéj .	— 56	— 72
„	„ częstochow..	1 40	1 45
„	„ pszenicznéj .	1 30	1 35
„	„ perłowéj ...	1 —	1 50
„	„ tatar. całéj..	1 10	1 12
„	„ „ łupanéj	— 86	— 88
„	„ jaglanéj	— 95	1 10
„	Pęcaku	— 80	— 85
Mąki	centnar pszenicznéj	9 40	13 60

Sporządzono w biurze komisarjatu targowego.
Komisarz targowy: *Siermontowski.*
Referendarz magistratu: *J. Rupalski.*
Delegowani obywatele:
Adam Krywult.
Antoni Jachimski.

Biała 16 września. — Pszenica 4.95, żyto 3.95, jęczmień 2.90, owies 1.95, kukurydza 6.10, groch 6.80, bób 6.20, soczewica 8, proso 7, tatarka 3.80, siano 1.30, konicz 1.40, słoma 1.50, centnar wełny 60—120, drzewo tw. 10, miękkie 7.50, funt mięsa 0.26, koniczyna 28, ziemniaki 1.60, centnar lnu 20, konopi 24, wyrobnik dziennie 0.40—0.60.

Bochnia 14 wrześn. — Pszenica 5.10, żyto 3.90, jęczmień 2.65, owies 1.65, groch 5.25, bób 4.25, ziemniaki 1.80, siano 1.15, konicz 1.35, słoma 0.75, drzewo tw. 12.75, miękkie 10.75, okowita 1, masło 0.50.

Kęty 14 września. — Pszenica 0.—, żyto 4.50, jęczmień 3, owies 1.60, ziemniaki 1.80, siano 1, konicz 1.40, słoma 1, drzewo twarde 8.32, miękkie 6.30, kopa jaj 0.75, masa masła 1.40, funt mięsa 0.22.

Oświęcim 14 wrześ. — Pszenica 5.50, żyto 4.10, jęczmień 2.80, owies 1.65, groch 5.50, bób 4, tatarka 2.50, proso 3.50, kukurydza 4, ziemniaki 1.40, rzepak 7, koniczyna 21, siano 1.40, konicz 1.70, słoma 1.45, drzewo twarde 7.50, miękkie 5.30, okowita 0.70, masa masła 1.60. — Z powodu kontumacji na bydło i zamknięcia granicy pruskiéj handel zbożowy zupełnie martwy.

Rzeszów 15 wrześn. — Pszenica 4.88, żyto 3.90, jęczmień 3.10, owies 2.80, groch 4.75, fasola 5.75, tatarka 2.90, proso 2.65, ziemniaki 1.60, rzepak 15, koniczyna 25, siano 1.45, słoma 0.85, drzewo twarde 13, miękkie 9.—, okowita 0.74, funt masła 0.43, mięsa 0.17, kopa jaj 1.15, centnar lnu 24, konopi 20.

Żywiec 13 sierpnia. — Pszenica 6.50, żyto 4.50, jęczmień 3.20, owies 2.50, groch 5.25, bób 4.35, tatarka 6.50, proso 7, kukurydza 4.35, ziemniaki 2.,— siano 1.30, konicz 1.50, słoma 1.40, drzewo twarde 7, miękkie 5.80, masa okowity 0.80, masła 1.30.

Wieliczka 15 wrześn. — Pszenica 5.38, żyto 3.88, jęczmień 2.75, owies 1.43, groch 4.50, ziemniaki 1.75, siano 0.80, słoma 0.70.

Cieszyn 9 wrześn. — Pszenica 78 ft. 5.95, żyto 79 ft. 3.80, jęczmień 70 ft. 2.78, owies 48 ft. 1.64, funt masła 0.54.

Wiedeń 15 września. *(Sprawozdanie giełdy zbożowéj.)* — Pierwsza połowa bieżącego tygodnia upłynęła w ogólnéj tendencji i w korzystnych dyspozycjach, i to pod wpływem podnoszących się codziennie cen zboża za granicą, jako też w skutek niebardzo korzystnych zbiorów u nas. Nie można jednak przemilczeć, że obydwa kierunki handlu tutejszego od jakiegoś czasu nie harmonjują z sobą, gdyż obrot w efektowéj pszenicy tylko z trudnością się utrzymuje. Handel terminowy prawie codziennie małemu spadkowi ulega, co zresztą rozmaitością prądu z przyczyn czysto miejscowych wytłumaczyć się daje.

Specjalnie dzisiaj zakupno dla młynów było więcéj ożywione; wynosiło bowiem do 20,000 centnarów ze stałą wczorajszą ceną tak pszenicy jak żyta. Stanowczo stały, a w części po cenach wyższych był targ przy końcu; ale i tu nie wszystkie produkta uległy temu prądowi. I tak za pszenicę płacono na wrzesień-październik 5.94, żyto na ten sam termin 80 ft. po większéj części na spekulację 3.55—3.60; owies słabo, za 50 ft. 1.73. O kukurydzę popyt, mała podaż, płacono po 3.65; rzepak na październik za 150 ft. z powodu braku dowozu płacono po 16.25—16.50. Co się tyczy spirytusu, takowy w bieżącym tygodniu przybrał względnie do przeszłego tygodnia charakter spokojny; płacono zań po 56—56.50, za spirytus nowéj metody po 60—60.25.

Wrocław 19 września.

Obrot tygodniowy na targu wrocławskim.

Pomimo że się niebo w tym tygodniu dość często chmurzyło, powietrze pozostało zawsze piękne i suche, ale poranki i wieczory są już bardzo chłodne. Na siewy i uprawę ziemi potrzeba deszczu, atoli na kartofle susza ta bardzo pomyślny wpływ wywiera.

W stosunkach handlowych od przeszłego tygodnia nic się nie zmieniło. — Pod wpływem coraz bardziéj ustalającego się przekonania, że zbiory na zachodzie — nad Renem, we Francji, w Belgji i w Anglji — bardzo źle wypadły; że urodzaje w Węgrzech i w Rosji także tylko mierne były; że nareszcie inne kraje wprawdzie niezłe zebrały plony, ale szczególną obfitością także szczycić się nie mogą: usposobienie w handlu zbożowym utrzymało się bardzo stałe.

Na termina były interesa dosyć ożywione i ceny z przeszłego tygodnia utrzymały się stale. Za 2000 ft. żyta płacono na wrzesień-październik i październik-listopad $49^{1}/_{4}$ tal., na listopad-grudzień $49^{1}/_{2}$ tal.

Targ nasz w tym tygodniu, mimo świąt żydowskich, dość był ożywiony; żyto, jęczmień, owies, groch, jedném słowem wszystkie ziemiopłody dość łatwo znalazły kupca.

Notowano jak następuje:

Pszenicę, za 100 kilogr. białéj $6^{4}/_{15}$ do $7^{8}/_{15}$ tal.; żółtéj $6^{4}/_{15}$—$7^{3}/_{10}$ tal.

Żyto za 100 kilogr. $4^{11}/_{30}$—$5^{1}/_{12}$ tal.

Jęczmień za 100 kilogr. $3^{7}/_{10}$—$4^{1}/_{2}$ tal.

Owies, za 100 kilogr. $3^{1}/_{10}$—$4^{11}/_{15}$ tal.

Groch, za 100 kilogr. $4^{14}/_{15}$—$5^{1}/_{4}$ tal.

Ziarna olejne słabiéj. — Rzép za 100 kilogr. $10^{7}/_{12}$—$11^{1}/_{3}$ tal., rzépik $10^{1}/_{12}$ do $11^{1}/_{30}$ tal. — Za 2000 ft. na bieżący miesiąc 113 tal.

Okowita staléj; za 100 litrów (100 kwart polskich) 100 stopni Trall. loco $18^{1}/_{2}$ tal.; na wrzesień październik $18^{2}/_{3}$ tal., na październik-listopad $17^{1}/_{6}$ tal., na listopad-grudzień $17^{1}/_{8}$ do 17 tal., na kwiecień-maj $17^{7}/_{12}$ tal.

Kurs banknotów austrjackich na ostatniéj giełdzie $83^{11}/_{12}$—84 tal. za 150 złr.

Ajencja banku rolniczo-przemysłowego „Kwilecki, Potocki i spółka w Poznaniu“
T. Sadowski i M. Sokolnicki

TYDZIEŃ GIEŁDOWY.

W jednym z poprzednich numerów wspomnieliśmy o sformowaniu się wielkiego syndykatu, w celu ułatwienia rządowi francuzkiemu spłaty dalszych rat kontrybucyjnych. Dziś możemy podać bliższe szczegóły o téj ze wszech miar interesującéj operacji. Banque de Paris wraz ze swojem konsorcjum, w którém znów dominuje paryzki Credit Foncier i w połączeniu z austrjackim zakładem kredytu ziemskiego, z takimże zakładem dla handlu i przemysłu, z berlińskim i wiedeńskim bankami zjednoczonemi, z domem Wodianera i grupą wiedeńskich bankierów do niego przyłączonych — otworzyli rządowi francuzkiemu akceptacyjny kredyt do wysokości 250 miljonów franków na zastaw francuzkich biletów bankowych w takiejże sumie. Z kredytu tego rząd francuzki już korzystał i otrzymane od tego stowarzyszenia kilkomiesięczne weksle rozesłał do różnych giełdowych miast europejskich w celu wymiany takowych na krótko-terminowe weksle, które zamierza natychmiast odesłać rządowi niemieckiemu. Rzeczony kredyt może być przed upływem terminów na nowo prolongowanym. Zysk stowarzyszonych ma być z téj operacji dosyć znaczny.

Giełda paryzka z każdym dniem rozszerza zakres swoich operacji i ochoczo poddaje się podwyżce kursowéj; 3% renta doszła już do 57,70, nowa 5% nieliberowana do $90^{1}/_{4}$, liberowana do 88, włoska do 60,90. Bardzo liczne tranzakcje odbyły się w obligacjach miasta Paryża z 1869, gdyż jak głoszą, obligacje te otrzymają prawo pierwszeństwa przy nowéj emisji; kurs ich też doszedł do 304,37; za przyszłe obligi płacą już dziś do 18 franków premji. Nie mniejszy obrot był i w innych papierach, jak w Credit mobilier, które w ciągu tygodnia zyskały 40 franków i są teraz po 220, w akcjach banku francuzkiego po 3.180, w Credit Foncier po 1.030, Société générale po 575; nowa pożyczka hiszpańska po 33, dawne mobilier hiszpańskie po $481^{1}/_{4}$, koleje austrjackie po 805, lombardy po 415 i wiele innych papierów zakupywano w znacznych partjach, nietylko nie troszcząc się o zjazd salcburski, ale jakby widząc w nim rękojmię trwałości obecnéj chwili.

W Londynie przeciwnie, ubiegły tydzień zaliczyć należy do dni złego usposobienia. Powodem tego były akcje dróg żelaznych, które w skutek nadmiernego ich zapędzenia w kursie, znajdują obecnie wielu realizujących z obniżeniem ceny i z pogorszeniem tendencji dla innych papierów. Z przemysłowych akcji, najulubieńszemi są teraz rozmaitych towarzystw dla wyrobów asfaltowych, jak Val de Travers, Linemes-Asphalt, Phosphate Sewage Company, które mają już $9^{1}/_{2}$% premji, także North American Neufchatel Rock Paving Company i t. p. Powstało też wiele nowych przemysłowych i handlowych towarzystw; z ostatnich najwięcéj zajmuje Syndicate Union Limited, którego celem jest udzielanie pożyczek rządom, miastom i prowadzenie z całym światem interesów finansowych. Kapitał towarzystwa składa się z 2,200,000 Ł. w 400 akcjach po 500 Ł. i 40,000 akcjach po 50 Ł. Dyrektorami, z których każdy musi mieć 20 akcji po 500 Ł., są: Thomas, Charles Bruce, Ignace Ephrussi, Pascal du Pré Grenfell, Heath, Ch. de Mayor, Herman Raffalovich, Springer, baron Tedesco, Albert Warberg i baron G. Worms. Oprócz tego uformowało się drugie towarzystwo „Lombard Syndicate,“ z kapitałem 70,000 Ł. i International-Financial Company.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości telegraficzne.

Trjest 19 września. *Diritto* donosi, że zagraniczni emisarjusze podburzają Bokezów do nowego powstania.

Paryż 18 września. Uzbrojenie gwardji narodowéj odbywa się w departamentach Rodanu i Loary w spokoju.

Londyn 18 wieczór. Wielki mityng robotników w Nevcastle uchwalił dalsze trwanie bezrobocia dopóki warunki ich przyjęte nie będą.

Haga 18 września. Jeneralne stany otwarte mową tronową, która kładzie nacisk na potrzebę reorganizacji armji i zapowiada ustawę względem reformy systemu podatkowego.

Przegląd polityczny.

Lwów 19 września.

Ministerjum oświaty upoważniło namiestnika do złożenia komisji ankietowéj, którąby przedłożyła ministerstwu propozycję co do obsadzenia opróżnionych katedr na uniwersytecie lwowskim. Komisja ta zebrała się i przedłożyła następującą propozycję:

Katedra matematyki: dr. Zmurko; język i literatura niemiecka: ks. Janota; historja powszechna: dr. Liske; historja austrjacka: dr. Szaraniewicz; botanika: dr. Strassburger. — Propozycje te ze wszech miar pochwalić trzeba jako bardzo trafne.

Warrens Wochenschrift, pismo niemieckie, jednak zawsze trzeźwe, już dlatego, że nie zapomina nigdy o ekonomicznéj stronie polityki, potępiając niepoprawność i nieprzejednanie centralistów, tak się odzywa: „Niemcy usiłują wprowadzić na scenę ogólny strike... lecz i ta taktyka jest nieszczęśliwą. W Czechach i na Morawie można tę niemiecką ludność podburzyć, która słucha przewódców. Także w miastach, nawet w czysto-niemieckich prowincjach może się udać agitacja w tym duchu. Lecz ludności wiejskie niższéj i wyższéj Austrji, Styrji i Karyntji, pewne swojéj niemieckości, tak jakby mieszkały nad północném lub baltyckiém morzem, nie dadzą się wprowadzić w egzaltację przeciwną ich temperamentowi, lojalności i przywiązania do tronu i Austrji. Broń taka, jakiéj centraliści teraz chcą użyć, tępieje z każdym miesiącem przez użycie jéj. Niemcy zaniedbali sposobność pojednania się z innemi narodowościami wtedy, gdy ster był w ich ręku i teraz mimo wszelkiego oporu nie będą mieć innego wyboru, jak pojednanie to przeprowadzić i umożliwić podczas gdy siedzą na ławkach opozycji, lub powinni tam być obecni.“

Sprawa ruska wywołuje znowu starcie w sejmie lwowskim, lecz o tyle przynajmniéj rzecz już lepiéj stoi, że czyści Rusini zerwali z kliką moskalofilów.

Sprawy reformy ordynacji wyborczéj jeszcze nie poruszono.

Spolszczenie techniki lwowskiéj w drodze administracyjnéj, nader pożądane, nie jest jednak wystarczającém. Rozporządzenia takie nie będą gwarantowane, dopóki w drodze ustawodawstwa krajowego kompetencja sejmu i w sprawach oświaty unormowaną i sankcjonowaną nie będzie.

Ostatnie telegramy.

(Sprostowanie. Druga połowa wczorajszego telegramu z Pragi powinna nosić datę Grac 19-go września).

Wiedeń 20 września. Ze stron dobrze poinformowanych zapewniają, że wszystkie wieści podawane przez wiedeńskie dzienniki o zmianach w ministerstwie (z powodu jakoby sporów między hr. Beustem a Hohenwartem) są zupełnie bezzasadne.

Baron Hagenau, poseł w Hadze, przeznaczony jest na nadzwyczajnego posła do Petersburga.

Berno 19 września. Belcredi uzasadnia wniosek urządzenia krajowego banku hipotecznego. Dr. Prażak wniosek zaprowadzenia reprezentacji powiatowych. — Dworak wnosi przeprowadzenie językowego równouprawnienia w urzędach krajowych. — Przyszłe posiedzenie w poniedziałek.

Linz 19 września. Przedłożenia rządowe przekazane komisji konstytucyjnéj.

Berlin 19 września. Bismark przybył tu dziś z Monachjum — powitali go ministrowie.

Paryż 19 września. „Ag. Havas“ donosi z Wersalu: Z powodu słabości nieprzybył dzisiaj hr. Arnim na konferencje z Thiersem dla ułożenia szczegółów traktatu cłowego co do Alzacji i Lotaryngji. Słychać, że co do wszystkich punktów panuje zgodność i z końcem tego tygodnia zostanie traktat wykończony.

W departamentach odbywa się bez przerwy rozbrojenie gwardji narodowéj.— Depesze z dzisiaj rano stwierdzają — że wszędzie spokój.

Oficjalne oddanie fortów odbędzie się jutro rano. Ewakuacja czterech granicznych z Paryżem departamentów ukończoną będzie 25 b. m.

Kragujewacz 20 września. Skupczyna została otwartą mową tronową rejencji. Wymienia ona ubezpieczony rząd konstytucyjny, ekonomiczne postępy, wyborny stan wojska ludowego (obrony krajowéj), oraz że kwestję kolejową należy w porozumieniu z Turcją załatwić; w końcu zapowiada przedłożenie księgi błękitnéj, oraz wniosku względem pomnika dla księcia Michała.

Kursa. — Wiedeń 20 września god. 2.— Akcje kredytowe 290.—. — Lombardy 188.30. — Losy z 1860 r. 98.20. — Losy z r. 1864 135.25. — Akcje franko-austr. 120.20. — Napoleony 9.45. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 255.25. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 171.—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 20 września.	żądają zł. c.	płacą zł. c.
5% Oblig. indemn. galic. kupon ubiegły 1.8	.6 25	75 25
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły — 87	76 25	75 25
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —109	85 50	84 50
4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły — 92	89 —	88 —
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły — 20	89 —	88 —
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły 31	90 —	89 —
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 1.31	92 50	90 75
Akcje kolei Kar. Ludwika	256 —	253 —
„ „ Czern.-Jassy ..	71 50	69 50
„ banku dla handlu i przemysłu 80	70 —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	96 —	93 50
Losy prem. węgierskie ..	97 50	96 [illegible]0
Losy m. Stanisławowa	25 5.	23 50
Srebro nowe austryackie ..	119 50	118 —
Srebro polskie stare	104 —	101 —
Srebro (obrączkowy rubel)	1 90	1 85
Ruble papier. rossyjskie ..	159 50	158 —
Talary pruskie	80 -	178 —
Dukat obrączkowy	5 74	5 6
20-frankówka	9 55	9 4
Półimperjał rossyjski	— —	— —
WIEDEŃ, 19 września.		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	58 75	58 65
„ „ w srebrze 5%	68 70	68 60
Losy.		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	288 —	287 —
„ „ 1839 1/5 „ 100	88 —	287 —
4% rząd. 1854 „ 250	91 —	90 50
5% „ 1860 całe „ 500	98 40	9[illegible] 2[illegible]
5% „ 1860 1/5 „ 100	13 50	113 —
Rząd. „ 1864 100	136 —	135 50
Como Renten za 20	25 —	24 —
5% Donau Regul. za 100	95 —	94 50

	żądają zł. c.	płacą zł. c.
Węgier. poż. premiow. 100	97 [illegible]	7 60
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	57 75	57 5
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	83 —	82 50
Clary ..... 40 „ mk.	38 —	36 —
Donau Dampfschff. 100 „	98 —	— —
Keglewicza .... na 10 „	16 —	14 —
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	33 —	32 —
Palfy ..... na 40 „ mk	29 —	27 —
Rudolfa ... „ 10 „ wa	15 50	14 5
Salm ..... „ 40 „ mk	42 50	41 7
St. Genois „ 40 „ mk	32 —	31 —
Stanisławow. „ 20 „ wa.	.6 —	24 —
Tryestu .... „ 100 „ mk.	121 50	120 5
Waldstein .. „ 20 „ „	22 —	2. —
Windischgrätz. 20 „ „	25 —	23 —
Obligacje.		
Indemniz. dukow. 5%	74 —	73 50
„ galicyjskie .	75 50	75 -
„ siedmiogrodzkie	76 75	76 25
„ węgierskie .	79 25	7[illegible] 75
Ind. węg. z klauz. 1867	7[illegible] —	77 60
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	109 50	109 25
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	251 50	250 —
Anglo-hungaria „ 80 „	94 50	94 —
Boden Credit austr. 80 „	255 —	253 —
„ „ węg. 80 „	132 50	132 —
Centralbank austr. 80 wa.	59 —	58 —
Credit Anstalt „ 160 „	289 50	289 30
Depositenbank „ 80 „	76 —	74 —
Esc. Ges. n. oest. 500 „	936 —	938 —
„ bank czeski 100 „	142 —	— —
Franco austr.... 80 „	120 —	119 75
„ węgierskie 80 „	89 75	89 25
Galic. dla handlu i przemysł. 80 „	— —	— —
„ Landsbk Lwów 80 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	149 50	148 50
Hypot. galicyjs. 100 „	— —	— —
Nationalbank	773 —	771 —
Unionbank .. za 200 „	260 —	259 75
Vereinsbk austr. 80 „	119 —	113 50
Verkehrsbank .. 200 „	181 50	181 —
Wechslerbk wied. 80 „	154 50	153 50

	żądają zł. c.	płacą zł. c.
WechslstubGesel. 80 „	94 —	93
Wien. Bnk Verein 80 „	220 50	219 50
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 „	— —	— —
Akcje kolei:		
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	81 —	180 50
Böhm. Nordbahn 150wa.	141 —	140 5
„ Westbahn 200 „	251 —	249 50
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	61 50	161 —
Elisabeth .... 200mk.	231 50	231 —
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	203 5	203
Ferdin. Nordbhn 1000mk.	2 10—	2105
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	208 2	207 7
Gal. Karl Ludw. 200 mk.	255 75	255 2
Kaschau Oderberg 200wa.	83 5	18[illegible] —
Lemb. Czern. Jassy 200 „	171 50	1 0 5
Mähr.Sch.Cent.wa. 200 sr.	39 50	38 50
„ na 126 srbr. 80wa.	— —	— —
Oest.Nordwstb wa. 200 sr.	220 50	220 —
„ lit. B. „ 200 „	185 —	184 50
Praga-Dux „ 150 „	15 —	114 5
Rudolfbahn „ 200 „	163 —	162 50
„ na 162 „ 80wa.	72 50	72 —
Siebenbürger I. „ 200 sr.	173 —	172 50
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	378 50	377 5
Südbhn (Lombard.) 200wa.	188 40	188 20
Süd-nord Verbind. 200mk.	175 25	174 7
Suez-Canal fr. 500	— —	— —
Theissbahn ..... 200wa.	244 —	243 50
Tramway wied. .. 200 „	209 75	209 25
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	161 50	160 50
„ Nordostbh.wa. 200 „	161 —	16. 5
„ Ostbhn (128 sr) 80wa.	115 —	119 75
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. eost 80	81 90	81 70
„ Wied. ... 80	92 —	91 50
Borysław. Petrol. ... 200	— —	— —
Forstprodukte 200	32 50	31 50
Hotel Wied. 200	— —	— —
Inneberg hut 100	133 —	132 5
Masz. cegiel. wied... 200	— —	— —
„ „ i bud. lwow. 80	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 80	80 —	79 —
Schlöglmühle Pap... 80	— —	— —
Wied. pryw. Telegraf. 200	— —	— —

	żądają zł. c.	płacą zł. c.
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd.Kr. los 5% sr.	106 25	106 —
„ „ 33 lat los 5% wa.	87 50	87 —
Centr. Bd. Cred. 40 5½%	— —	— —
Galic. Tow. kred. ... 4%	76 25	— —
„ „ „ ... 5%	— —	— —
„ Banku Hyp. ... 6%	89 50	88 50
„ Bank. Włoś.... 6%	92 25	91 75
Nationalbank m. k.. 5%	— —	— —
„ w. a... 5%	89 50	89 25
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	95 50	— —
„ „ 50 „ 5½	92 50	— —
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ 35 „ 5%	88 75	— —
„ „ „ sr. „ „ 5%	105 5	— —
Węg. tow. kred.... 5½%	89 —	— —
Obligi pierwszeństwa:		
Alföld Fiume 5% sr.	91 —	90 75
Böhm. Nordbahn 5% „	102 —	101 50
„ Westbahn 5% „	93 —	— —
Elisabeth .... 5% „	95 —	94 50
„ 1869 — 70 5% „	101 —	100 50
Ferd. Nordbh m.k. 5%	91 50	91 —
„ „ w. a. 5%	89 —	88 —
„ „ „ 5% sr.	105 —	104 75
Franz. Josef „ 5% „	98 90	98 70
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	105 —	— —
„ II. em. „ 5% „	100 50	100 25
„ 1871. III. „ 5% „	95 60	95 40
Kasch. Oderb. „ 5% „	90 80	90 65
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	79 50	79 —
„ II. 1867 „ 5% „	92 —	— —
„ III. 1868 „ 5% „	81 50	81 —
Mähr. Sch.Cntr. „ 5% „	84 —	83 75
Oest. Nrdwstb w.a. 5% sr.	98 70	98 50
Rudolfbahn „ 5% „	91 —	90 50
Siebenbür. I. „ 5% „	89 75	89 25
Staatsbahn 500 fr. szt	139 —	138 —
Südbahn (Lombardy) „	108 25	107 7
„ złr. 200 5% sr.	89 90	89 25
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	80 50	80 —
„ „ w. a. 5% sr.	97 —	96 50
Theissbahn „ 5% „	— —	— —

	żądają zł. c.	płacą zł. c.
Węg. gal. Łupk. 5% „	86 50	86 2
„ Nrdost 300 5% „	85 85	85 65
„ Ostbhn 300 5% a	85 75	85 50
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 3½%	101 —	101 —
Hamburg „ 2½ „	87 55	87 45
Londyn „ 2 „	117 85	117 75
Paryż „ 5 „	46 —	45 90
Monety:		
Dukat ważny	5 75	5 74
20 frank. austr.	— —	— —
„ francuz.	9 46	9 45
Srebro	119 10	118 85
Talar pruski	178 75	178 50
LWÓW, 18 września.		
Akc. banku hip. gal. 100	123 —	121 —
„ „ krajow. 80	65 —	63 —
Listy zast. galic.... 5%	85 15	84 50
„ „ „ ... 4%	75 75	75 —
„ banku hip. 6%	90 -	89 25
„ „ włościań 6%	92 -	91 -
Obligi ind. galicyj. 5%	76 25	75 50
Półimperjał ros.	9 82	9 60
Rubel srebrny obrączk.	1 93	1 88
„ papier.	1 60	1 59
WARSZAWA, 18 wrześ.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 40	7 30
„ Paryż 300 fr. 10 d.	88 80	88 50
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	93 30	93 —
Akcje kol. warsz.-wied.	87 50	— —
„ „ warsz.-bydg.	69 —	68 —
„ „ warsz.-teresp	— —	117 —
Listy zast. serji 1.. 4%	90 05	89 60
„ „ 2.. 4%	89 05	88 60
kupon ubiegły	— 95	— —
„ „ nowe.... 5%	89 60	89 30
kupon ubiegły	1 19	— —
„ likwidacyjne.. 4%	74 30	74 —
kupon ubiegły	1 18	— —
BERLIN d. 18 września.	talar.	
Oblig kol. rumuń. 7½%	40¾	— —

Od Administracji.

W drukarni „Kraju“ a nakładem „Wydawnictwa Czytelni Ludowéj“ w Krakowie, opuści prasę **pugilaresowy** czyli **kieszonkowy kalendarzyk na r. 1872**, bardzo ozdobnie wydany z drzeworytem, w którym zamieszczone będą i święta ruskie, oraz litografowana mapka stacyj kolei żelaznéj. — Cena **25** cent. — Administracya „Kraju“ pragnąc ułatwić naszym prenumeratorom nabycie tegoż, jako i znanego już **ilustrowanego kalendarza powszechnego dla wszystkich stanów**, za przesłaniem należytości wraz z prenumeratą na „Kraj“ expedyować będzie równocześnie z dziennikiem lub pod opaską krzyżową. — Cena: **65** ct. większy — **25** cent. mniejszy.

Ogłoszenie.

Z powodu częstych zapytań, podpisany zarząd podaje do publicznéj wiadomości, że ceny węgla za cłowy centnar w miejscu Szczakowy aż do dalszego uwiadomienia, ustanowione są, a mianowicie:

Za cłowy centnar grubego węgla **28 centów.**

Za cłowy centnar drobn. węgla **12 centów.**

Ponieważ kontraktem z c. k. skarbem zobowiązani jesteśmy do produkowania po największéj części grubego węgla, przeto szczególną uwagę zwracamy na przedni gatunek drobnego węgla świéżo wydobywanego z kopalni „Jacka„.

Zarząd kopalń węgli w Jaworzniu.

2256(3-3)

Wilhelmsdorfska CZEKOLADA z'extraktu słodowego

według zdania profesorów na wiedeńskiéj klinice **OPPOLZERA i HELLERA** najwyborniejszy preparat zasługujący na pierwsze miejsce miedzy wszystkiemi w handlu się znajdującemi, a którego nie należy mieszać z preparatem Hoffa.

Na 9-ciu wystawach otrzymała **nagrodę.**

Nader pożywna i niezamulająca żołądka dla niemogacych pić kawy, herbaty i zwykłéj rozgrzewającéj czekolady, szczególniéj dla

cierpiących na piersi.

W dwóch gatunkach po 30 i 40 kr. czwarta cześć paczki po 4 tabliczki; — także w pół paczkach i całych po 8 i 16 tabliczek.

Uznanie:

„Hermanstadt 10-go października 1870 r.— „Zadziwiająco szybkie i trwałe działania pańskiego ekstraktu słodowego, niemniéj cukierków i czekolady w znanych przypadkach słabości, dało się i w tym względzie zastósować; „mianowicie zauważyłem przy afektacjach katarowych, że jest środkiem wzmacniającym „dla osłabionych dzieci".

J. Wachter nadradca górniczy.

☛ Można dostać w KRAKOWIE u **JAKÓBA GOLDWASSERA** ulica Grodzka Nr. 70, obok księgarni Wildta. FILIE: w aptece p. **Józefa Trauczyńskiego** i u p. **Józefa Goldwassera** na Stradomiu.

Fabryka wyrobów słodowych Wilhelmsdorferskich
Józef Küfferle & Comp.
Wiedeń.

Dentysta z Berlina DŁUŻYŃSKI

Ulica Floryańska, 364, I. piętro.

2243(1-?)

Epileptyczne Kurcze (padaczkę)

leczy listownie stokrotnie doświadczonym lekiem **A. WITT**

2151(7-?) Lindenstrase, 18, Berlin.

Fosfat żelazny rozpuszczalny

pana Leras
aptekarza i doktora nauk ścisłych w Paryżu, leczy szybko z bladości, bólów żołądka, niestrawności, utrudnionych regularności; zalecanym jest zamiast węglanu żelaza, żelaza w proszku skombinowanego przez wodoród. pigułek Valleta, laktatu żelaza, pigułek z potassium żelaza. Jedyny to środek żelazny, który nie sprawia zatwardzenia i który nie szkodzi osobom delikatnego temperamentu. 2219(3-4)

W **Krakowie** nabyć można w aptece **Wiktora Redyka** pod **Barankiem** na Małym Rynku.

Selbstbehandlung



geheimer **Krankheiten**

Nécèssaire Antiblenorrhéene

zur Selbstbehandlung der Genitalflüsse (Tripper) enthält die Utensilien und die Medicamente sammt belehrenden Instructionen für **Selbstbehandlung des Trippers ohne weitere aerztliche Hilfe** zu beziehen in der **Ordinationsanstalt** des Spezialarztes

Med. Dr Bisenz

Mitglied der „Wiener Medizin. Facultät" etc.
Wien, Stadt Currentgasse Nr. 12.
Preis 10 fl. ö. Währ.
(ohne Postnachnahme).

☛ Ebendaselbst zu habeu das Werk: **„Die geschwächte Manneskraft",** Impotenz, deren Ursachen und Heilung. **Preis 2 fl. ö. W.** 1365(88-150)

PRAKTYKANT

jest potrzebny do handlu korzennego **W. Rottersmanna w Krakowie.** 2265(2-3)

WOJCIECH GANS. — Wiedeń, Kolowratring, 7.



poleca swój największy
hurtowny
skład maszyn do szycia,
osobliwie:
GROVER'A & BAKER'A
Nr. 9, 24, 1.
W Austryi jedynie u mnie dostać można.

WOJCIECH GANS,
Kolowratring, 7,
= WIEDEŃ. =

2264(4-20)

Prof. Dra Lapièrre'go WSTRZYKIWANIE

leczy*) **w trzech dniach** wszelkie wycieki **cewki moczowéj i białe upławy** u kobiet, nawet całkiem zastarzałe. — Cena 1 flaszki z opisem używania **1** talar **20** sgr. — Za gotówkę przesyła, ścisłą tajemnicę zachowując

A. WITT

2150(7-?) Lindenstrasse, 18, Berlin.

*) Setki wyleczonych.

Losy k. prusk. loteryi

na główne losowanie przesyła za gotówkę **oryginalne:** $^1/_1$ 80 tal., $^1/_2$ 37 tal., $^1/_4$ 18 tal., **udziały:** $^1/_8$ 9 tal., $^1/_{16}$ $4^1/_2$ tal., $^1/_{32}$ $2^1/_4$ tal.

C. Hahn w Berlinie Jerusalemer Str. 11.

2087(3-3)

DYREKCYA TOWARZYSTWA AKCYJNEGO

dla rektyfikacyi nafty i parafiny,
oraz
fabryki świec parafinowych
W PRZEMYŚLU,

pedaje do powszechnéj wiadomości, iż celem ułatwienia nabywania swoich wyrobów dla Szanownéj Publiczności, ustanowiła z dniem dzisiejszym Główną Agencję w Krakowie

u Wgo Juliusza Przeworskiego

dla Zachodniéj Galicyi i innych prowincyj cesarstwa Austrjackiego, oraz Królestwa Polskiego i Prus, która umocowaną jest sprzedaż zarówno częściowo, jako téż hurtownie prowadzić i zawierać wszelkie w imieniu naszém umowy.

Przemyśl dnia 24 czerwca 1871 r.

Dyrekcya.

Na podstawie powyższego upoważnienia, mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność intesesowaną, że od dnia dzisiejszego wszelkie wyroby rektyfikacyi nafty niezapalnéj, bezbarwnéj i bezwonnéj, czystością i jakością przewyższającéj amerykańską, benzinу, ligroiny, parafiny i świec parafinowych **po cenach fabrycznych** nabyć można u podpisanego w składach przy ulicy Floryańskiéj Nr. 350 i Stolarskiéj Nr. 479. 1973(24-30)

Kraków d. 24 czerwca 1871 r.

Juliusz Przeworski.

Podarunki na gwiazdkę

Najbogatszy i od wielu lat renomowany

Skład zegarów i zegarków M. Herza

Wiedeń, Stephansplatz N. 6 Aussenseite des Zwettlhofes posiada wielki wybór w najrozmaitszych gatunkach dobrze uregulowanych zegarków, za które **jednoroczną daje gwarancję.**

Na każdy uregulowany zegarek udziela się bilet gwarancyjny, nieregulowany o 2 złr. taniej.

Genewskie zegarki kieszonkowe

Srebr. cylinder z 4 rubinami	10—12	fl.
„ „ z obwódka złota i spręż.	13—14	„
„ „ damski	13—18	„
„ „ z podwójna koperta	15—17	„
„ „ z krzyształowém szkłem	14—17	„
„ ankier z 15 rubinami	16—19	„
„ „ lepszy, z srebr. kopertami	20—23	„
„ „ z podwójna koperta	18—23	„
„ „ „ „ lepszy	24—28	„
„ naanker z krzyształowem szkłem	18—25	„
„ Zgark z podwójna kop. dla wojsk.	24—26	„
„ Remontoiry, nakręcane z boku	28—30	„
„ Remontoiry, z podwójna koperta	35—40	„
„ Remontoiry z krzyształ. szkłem	30—36	„
„ anker armée-remontoirs	38—45	„
Złoty cylinder Nr. 3 złota, 8 rub.	30—38	„
„ anker z 15 rubinami	35—44	„
„ „ lepszy z złota obwódka	45—60	„
„ „ z podwójna koperta	55—58	„
„ „ ze złota obwódka 65, 70, 80, 90,	100—120	„
Zegarki damskie z 4 i 8 rubinami	25—30	„
„ „ emaljowane	30—36	„
„ „ ze złota koperta	35—40	„
„ „ emaljowany, z djamentami	38—48	„
„ „ z krzyształ. szkłem	36—	„
„ „ z podw. kop. 8 rub.	40—48	„
Złoty zegarek damski emal. z djament.	56—65	„
„ „ „ ankier z 15 rubin.	35—45	„
„ „ „ lepsze ze złota koper.	45—60	„
„ „ „ z podw. koperta	55—58	„
„ „ „ z koperta złota 65, 70, 80, 90,	100—120	„
„ „ „ ank. z szklan. kapsla	40—48	„
„ „ „ z krzyształ. szkłem	50—60	„
„ „ „ z podwójna koperta	50—56	„
„ Remontoirs 60, 70, 80,	90—100	„
„ „ z podw. kop. 90, 100, 110,	120—15	„
Zegarki na polowanie i dla robotników w okuciu pakwonowém i ze złota talmi	13—17	„
Srebrne łańcuszki po 2 fl. 50, 3, 4, 5, 6, 7 fl.	10—12	„
Złote łańcuszki 18, 20, 25, 30, 35, 40, 50, 60, 70, 80,	90—100	„
Budziki z zegarkami	7—	„
„ same zapalające swiecę	9—	„
„ narzadem do wystrzału i zapalania świecy	14—	„
Paryzkie budziki w eleganckich osłon. bronzowych	12, 13—14	„
Przenośne zegary strażnicze na 6 stacyj, ankry z rubinami, najlepszy w świecie wyrób	40—	„
Takie same nieprzenośne na jedną stację	28—	„

Pendułowe zegary własnéj fabryki z dwuroczną gwarancją.

Raz na dzień naciągany	10, 11, 12	fl.
Co 8 dni	16, 17, 18, 19, 20 do 22	„
„ bijący pół i całe godziny	30 33 „ 35	„
„ „ kwadranse i godziny	48, 50 „ 55	„
Regulator miesięczny	28, 30 „ 32	„
Za opakowanie pendułowego zegara	1 fl. 50	„

☛ Reperacje uskutecznione będą z wszelką akuratnością, zamówienia z zaliczką pocztową natychmiast będą wykonane; zwrócone zegary zamieniamy natychmiast.

☛ Zegarki również przyjmujemy w zamian.

Do łaskawego uwzględnienia!

Wszystkie moje zegarki są najlepszego gatunku, prosze więc nie zamieniać takowe z ordynarnemi zegarkami polecanemi przez handlarzy i kupców którzy nie są zegarmistrzami. 1184(94-100)

DRUKARNIA „KRAJU"

przy ulicy Mikołajskiéj pod l. 435,

zaopatrzona w nowe czcionki wszelkiego rodzaju, w prasy pospieszne i ręczne, w najlepsze farby, i wszelkie gatunki papieru,

przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty, j. t.:

☛ drukowanie dzieł, broszur, tabeli, wszelkich pism, ogłoszeń, biletów wizytowych, okólników kupieckich, itd. itd. ☚

☛ **po najumiarkowańszych cenach.** ☚

Zarząd drukarni zawiadamia Szanowną Publiczność, iż wszelkie powierzone mu roboty tak pod względem technicznym, jako téż i co do punktualności, wykonywane będą jak najsumienniéj.

Zamówienia przyjmuje zarządca drukarni
STANISŁAW GRALICHOWSKI.

Część gruntów

wsi „Węgrzynowic"

o półtory mili od Krakowa oddalonéj, będzie rozprzedana z wolnéj ręki na pomniejsze osady po 18 morgów w jednym kawałku i około 2 morgi łąki.

Szczegółowe wiadomości w tym przedmiocie można powziąć w biurze Wgo **Dra Ferdynanda Wilkosza**, adwokata w Krakowie przy ulicy Jagiellońskiéj Nr. 205 na I. piątrze.

Zamiar cząstkowéj rozprzedaży nie przeszkadza jednakże pozbyciu w rękę jednego nabywcy całego obszaru gruntów wraz z budynkami dworskiemi i propinacyą.

Listy frankowane do zarządu wsi Węgrzynowic przyjmuje w Krakowie hotel Pollera. 2221(3-6)

Allgemeine Wiener Nähmaschinen-Fabrik.

Ogólna Wiedeńska Fabryka Maszyn do Szycia

w Wiedniu,

verlängerte Operngasse, Nr. 5, hinter dem Heinrichshof.

Pod tą przez c. k. Sąd handlowy protokółowaną firmą w Wiedniu, Operngasse Nr. 5, otwarty jest **Skład Maszyn do Szycia,** który co do rozmiaru i wielkiego doboru nie ma równego sobie w austrjacko-węgierskiéj monarchji, albowiem

w lokalach mających 220 sążni kwadratowych,

wystawionych jest kilka tysięcy gotowych **maszyn do szycia** wszelkich dotąd według powszechnego zdania dobrych systemów i **zwiedzenie samego zakładu budzi wielką ciekawość w niemającym nawet chęci kupienia.** — Ponieważ mamy na składzie ☛ **wszystkie systemy maszyn do szycia** ☚ do dzisiejszego dnia istniejące, przeto byłoby zbyteczną rzeczą ogłaszać cennik. — Nadmieniamy tu tylko, że zasadą naszą jest godło:

„MAŁY ZYSK, WIELKI ODBYT"

i sprzedaż najlepszych przedmiotów **po najniższych cenach.** — Na przykład przytoczymy tylko, że **WHEELER'A & WILSON'A maszyny ze wszystkiemi przyrządami** po **72 złr.** a. w., a w tym stosunku wszystkie inne systemy sprzedajemy nadzwyczaj tanio, dając gwarancję na lat **5.**

☛ **Illustrowane cenniki rozsyła się bezpłatnie na wszystkie strony.** ☚

Zamawiających upraszamy dla uniknienia pomyłek o dokładne wypisanie naszego adresu:

Allgemeine Wiener Nähmaschinen-Fabrik

Wien, verlängerte Operngasse, Nr. 5, hinter dem Heinrichshof.

Wiedeń, w kwietniu 1871 roku.

1845(9-12)

Wien, verlängerte Operngasse, Nr. 5, hinter dem Heinrichshof.

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.